Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 154. BYDGOSZCZ, środa, dnia 8 lipca 1925 roku. Rok XIX.

## Powódź.

Inspekcja dróg wodnych donosi:

**Toruń,** 7. 7. o godz. 8 rano stan wody w Wiśle + 4.66 m.; o godz. 10: + 4.71 m.; o godz. 12 w południe + **4. 73 mtr.** Dziś o północy punkt kulminacyjny.

**Brdyujście,** 7. 7. Stan wody o godz. 12 w południe: + **6.38 mtr.** Powierzchnia podniosła się w ciągu doby o przeszło metr.

**Warszawa,** 6. 7. (PAT) Powódź tegoroczna dorównała na Wiśle powyżej Sandomierza co do wysokości stanu wody powodzi z r. 1903, szkody jednak wyrządzone przez nią będą o ile to można ocenić na podstawie dotychczasowych urywkowych doniesień — mniejsze, aniżeli należało oczekiwać. Przyczyniło się do tego ukończenie wałów ochronnych w najbardziej zagrożonych miejscach i skuteczna ich ochrona przy pomocy wojska i ludności miejscowej.

**W Warszawie powódź minęła.**

**Warszawa,** 7. 7. (tel. wł.) Niebezpieczeństwo powodzi w Warszawie minęło zupełnie. Natomiast nadchodzą alarmujące wieści z okolic nad dolnym biegiem Wisły. **Zagrożone** zwłaszcza, są **okolice Płocka i Włocławka,** gdzie wylew Wisły już następuje.

## Min. Skrzyński w Paryżu.

**Paryż,** 6. 7. (PAT) P. min. Skrzyński w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego zwiedził w dniu wczorajszym sekcję polską na międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych. P. min. Skrzyński spędził około dwóch godzin na zwiedzaniu działów wystawy polskiej, przyczem zwrócił specjalną uwagę na piękny dział introligatorski, wspaniałe batiki i kilimy.

**Paryż,** 6. 7. (PAT) Minister Skrzyński był przyjęty wczoraj przez Brianda, z którym odbył dłuższą rozmowę.

**Paryż,** 6. 7. (PAT) Wczoraj odbyło się w ambasadzie polskiej na cześć p. min. Skrzyńskiego śniadanie, w którem wzięli udział m. in. minister de Monzie oraz przewodniczący komisji spraw zagr. izby deputowany Franklin Bouillon.

## Niemiecka robota.

**Wiedeń,** 6. 7. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi, że Amundsen, powróciwszy do Oslo, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż nie sądzi, by można było dotrzeć do bieguna północnego samolotem. Żaden samolot nie mógłby więcej zdziałać od samolotu, którego używał w tej podróży. Mając przed sobą widok na 160 km. — mówił Amundsen — nigdzie nie widziałem stosownego miejsca do lądowania. Chyba tylko Zeppelin mógłby, zdaniem Amundsena dotrzeć do bieguna północnego.

(Jest to typowa robota niemiecka... Postanowieniem traktatu wersalskiego mianowicie zniesione zostały zakłady budowy Zeppelinów, ze względu na niebezpieczeństwo wojenne. Przy rozpuszczaniu powyższej wiadomości, chodzi Niemcom, o wykazanie konieczności budowy Zeppelinów. Wątpliwe, czy sprzymierzeni się na to zgodzą. — Red.).

## Możliwość wojny rosyjsko-angielskiej

### Anglja chce zerwać stosunki dyplomatyczne z Rosją.

**Wiedeń,** 6. 7. (PAT) „Sonn u. Montagszeitung“ donosi z Londynu, za „Sunday Times“, że rząd angielski zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z Moskwą. Krok ten nie oznaczałby zapowiedzi wojny, lecz przywróciłby tylko sytuację, jaka istniała w stosunkach obu państw przed objęciem rządów przez Mac Donalda.

**Wiedeń,** 6. 7. (PAT) „Sonn u. Montagszeitung“ donosi z Nowego Jorku: Według doniesień z Pekinu, w urzędowych kołach chińskich liczą się z bliskiem zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją sowiecką. W Pekinie sądzą, że rząd pekiński pod naciskiem Anglji i Japonji będzie musiał zerwać stosunki z Rosją.

**Londyn** 6. 7. (PAT) Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily News“ donosi, że wiadomość o postanowieniu wysłania przez Anglję noty protestacyjnej do rządu sowieckiego z powodu uprawiania przezeń propagandy — jest przedwczesna. Między ministrami istnieje różnica zdań co do celowości wysłania takiej noty. Jak się dowiaduje dziennik, znaczna część stronnictwa konserwatywnego jest **za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Rosją.**

## Olbrzymie nadużycia przy budowie strażnic na kresach.

### Straty wynoszą 15 milj. zł. — Materjał sprowadzano z Małopolski.

**Warszawa,** 7. 7. (Tel. wł.) Komisja międzyministerjalna, która badała sprawę nadużyć przy budowie strażnic na pograniczu sowieckiem w wojew. nowogrodzkiem ustaliła, że straty skarbu państwa wynoszą 15 milj. złotych. Stwierdzono, że budowa jednej strażnicy, nawet przy największem nieliczeniu się z materjałem, nie powinna była więcej kosztować, niż 15.000 zł, a kosztowała 60 tysięcy złotych! Stwierdzono np., że sprowadzono materjał budowlany z Małopolski nawet do takiej miejscowości, gdzie ciągną się lasy na przestrzeni kilkuset morgów. Dzisiaj Komisja złoży szczegółowy raport, a ogłoszony on będzie niedługo.

## Niemcy nie godzą się na sądy rozjemcze z Polską...

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.). Z Berlina telegrafują, że na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów ustalono tekst odpowiedzi na notę francuską. Odpowiedź będzie m. i. zawierała postanowienie, że Niemcy nie zgodzą się żadną miarą na sądy rozjemcze z Polską i Czechosłowacją ani też nie zgodzą się na żaden układ, któryby pozwolił Francji na przemarsz przez Niemcy.

## Izba Gmin dyskutuje nad paktem bezpieczeństwa.

### Lord Balfour za sądami rozjemczemi. — Zobowiązania Anglji wobec Polski niezmienione.

**Londyn,** 6. 7. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów szereg mówców poruszyło kwestję paktu gwarancyjnego i polityki zagranicznej Anglji. Lord Gray wyraził opinję, że losy Europy w wielkiej mierze zależeć będą od przyjęcia paktu gwarancyjnego. Jednym z najważniejszych czynników jest stworzenie atmosfery zaufania i dobrej woli pomiędzy państwami europejskiemi. Lord Balfour wyraził głębokie zadowolenie z tego powodu, że poprzedni mówcy popierali stanowisko rządu. Lord Balfour przypuszcza, że proponowany pakt będzie popierał system arbitrażu ogólnego. W ten sposób wszystkie możliwe konflikty, które mogłyby wyniknąć pomiędzy Niemcami, Francją Belgją, Polską i Anglją winny być poddawane arbitrażowi decyzji, a gdyby, jedna ze stron nie zgodziła się na przyjęcie decyzji arbitrażowej, to wszystkie inne państwa, które podpisały traktaty arbitrażowe wystąpiłyby przeciwko niej. Nasze zobowiązania względem Niemiec i Polski — mówił Balfour — wypływające z paktu Ligi, pozostałyby nie zmienione, jak również nasze zobowiązania na zachodzie. Nie można zaprzeczyć, że zasługą Niemiec, polegająca na wysunięciu projektu jest znaczna. Niemcy nie powinny jednak zapominać, że winny one okazać ducha pojednania i kompromisu, gdyż cofanie się w chwili obecnej pogorszyłoby w sposób decydujący możność wznowienia w bliskiej przyszłości normalnych stosunków na kontynencie.

* * *

(Na innem miejscu podajemy właśnie, że Niemcy nie godzą się żadną miarą na sądy rozjemcze, któreby w znacznej mierze uniemożliwiły zmiany wschodnich granic Niemiec. — Red.).

## Nowe trzęsienie ziemi w Kolumbji i Japonji.

Korespondent „United Press“ opisuje w następujący sposób straszl. wybuch wulkanu Monte Galerat w Kolumbji: Była może godzina 8 wieczorem, gdy nagle oponę niebieską przerżnęły czarne chmury a w chwilę potem gwałtowne podziemne huki zwiastowały coś niesamowitego.

Nagle z jasnego nieba spadł ognisty deszcz rozżarzonej lawy, a z wnętrza krateru buchać poczęły w górę potężne snopy ognia. Wrząca lawa pokryła w niedługim czasie całunem śmierci, kwitnące osiedla ludzkie, skupione gęsto wokół zbocza ognistej góry. Ludzie ginęli momentalnie, zamieniając się w zastygłe masy.

Miasto Floryda i Lausante przedstawiają się w tej chwili, jako jedno wielkie cmentarzysko. Liczbę ofiar w ludziach do tej pory nie można nawet w przybliżeniu ustalić. Akcja ratunkowa nie mogła niestety rozwinąć się należycie, a to z powodu powtarzających się raz po razu wybuchów...

Z Bogoty w Kolumbji donoszą, że miasto Manizales, liczące 65 tysięcy mieszkańców zostało przez pożar kompletnie zniszczone. Szkody wynoszą około 50 miljonów dolarów.

W czasie pożaru zginęło 5 osób, 25 zaś odniosło rany. Ludność obozuje pod gołem niebem.

* * *

Z Tokio donoszą o trzęsieniu ziemi w okolicy miasta Totory, że katastrofa spowodowała śmierć wielu ludzi. Miasto Totory, liczące 26 tysięcy mieszkańców, ma być zupełnie zniszczone.

### Straszna zbrodnia Litwina.

**Warszawa,** 7. 7. (Tel. wł.) Z Wilna telegrafują, że w sobotę wieczorem niejaki Niemenczyn, alumn seminarjum duchownego, zamordował toporem swych rodziców, oraz ranił kilkoletnią siostrę. Po dokonaniu tej zbrodni uciekł on na Litwę kowieńską.

### Echa porozumienia polsko-żydowskiego.

**Warszawa,** 7. 7. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że tamtejsza prasa żydowska z dużem zadowoleniem komentuje fakt porozumienia polsko-żydowskiego.

### Strajk generalny w Anglji.

**Warszawa,** 7. 7. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że odrzucenie przez górników propozycyj obniżenia płac, uważają ogólnie za zapowiedź strajku generalnego w Anglji. Górnicy liczą na poparcie kolejowców, którym również zaproponowano obniżenie płac.

### Katastrofa kolejowa w Rosji.

**Warszawa,** 7. 7. (Tel. wł.) Z Mińska telegrafują, że na odcinku Orsza—Mińsk wykoleił się pociąg, wiozący ekspedycję karną. Zabitych zostało 18 osób, a rannych 47, w tem 16 ciężko.

### Katastrofa lotnicza.

Aeroplan holenderskiej linji lotniczej Rotterdam — Paryż spadł w pobliżu Landrecies w Holandji; pilot oraz trzej pasażerowie zginęli na miejscu.

# Listy z Pragi.

### IV.
### Mala Strana. — Katakumby. — Hradczyn.

Mala Strana jest starożytną dzielnicą Pragi po lewej stronie rzeki. Egzystuje ona równie długo, jak zamek na Hradczynie.

Nadzwyczaj ciekawy jest tam wielki ogród Kińskich; założony jest na bardzo wysokiej i stromej górze, tak, że do spacerów dla osób o słabych nogach, zupełnie się nie nadaje. Jednak godzinne wspinanie w górę ma się wynagrodzone cudownym widokiem, jaki się stamtąd roztacza na całą Pragę. Na najwyższym punkcie jest wieża żelazna, imitacja paryskiej. Ponieważ jednak stoi na wysokiej górze, więc możliwe, że razem ma również wysokość 300 m. W ogrodzie wymienionym jest szereg restauracyj oraz zabawny labirynt szklanny, którym wychodzi się na scenę, na której widać wielki obraz, przedstawiający rozpaczliwą walkę prażan ze Szwedami. na moście Karluw. Obraz ten jest wykonany tak świetnemi farbami i wielkość postaci ma tak naturalną, że naprawdę odnosi się wrażenie jakiejś wizji ze średnich wieków.

Główną ulicą Malej Strany jest Karmelitańska, na której stoi kościół Matki Boskiej, w stylu renesansu. Sam nie przedstawia on nic nadzwyczajnego, ale zato jego podziemia, w których znajdują się katakumby — są godne zwiedzenia, jakkolwiek wyłącznie dla osób, mających silne nerwy. W przeciwieństwie do wszystkich zabytków średniowiecznych w Pradze, katakumby te są źle utrzymane i niszczeją. Pozwolenie na zwiedzenie otrzymuje się wyjątkowo od proboszcza, a oprowadza dozorca, faktycznie pół-warjat. W pierwszych dwóch kruchtach są wyłącznie trumny zamurowane, ale zato w następnych są całe stosy szkieletów w odkrytych i porzuconych jedna na drugiej. Będzie ich tam ze dwieście, z niektórych wylatują głowy, z innych ręce lub nogi; bez przesady mogę powiedzieć, że chodzi się po kościach ludzkich. Na samym końcu, w ostatniej kruchcie jest na honorowem miejscu ustawiona, otwarta również, trumna ze szkieletem jakiegoś jenerała hiszpańskiego, który ma długości 2,20 mtr. Dozorca pokazuje go jako specjalny rarytas i jest widać z tym szkieletem w wielkiej przyjaźni, gdyż przy wejściu podniósł na przywitanie rękę do góry i zawołał „serwus! serwus!", następnie pogłaskał go po czaszce i coś tam czule mówił. Jakież było moje przerażenie, gdy zobaczyłem, że trumna ta rusza się i podnosi, a zpowodował to kot tam ukryty, który przy naszem wejściu chciał uciec. Nieprzyjemne wrażenie w tych katakumbach potęgują szczury, które na widok światła, ogłupiałe przelatują między nogami. Szkielety znajdują się tam od 250 lat. Z dozorcą nie mogłem się porozumieć, a przez to nie wiem bliższych szczegółów, dowiedziałem się tylko, że są to pozostałości po znamienitych osobach. Interesujące są trumienki z noworodkami, wyglądają jak duże robaki. Mimo, iż jest to bezsprzecznie jedno z najciekawszych miejsc Pragi, jednak byłem bardzo zadowolony, gdy napowrót znalazłem się na ulicy.

Część rzeki Mołdawy rozdziela się na Malej Stranie i przepływa przez tę dzielnicę, która się nazywa z tego powodu praską Wenecją. Bardzo malowniczy jest widok starych domów, otoczonych drzewami i stojących w wodzie.

Jednym z najstarszych kościołów Malej Strany jest „Matki Boskiej w łańcuchach", zbudowany w r. 1159. Oryginalny jest on bardzo z powodu swej zewnętrznej formy, gdyż będąc bardzo niskim, ma dwie grube i wysokie wieże po bokach.

Następnie drogą pod górę dochodzi się do zamku na Hradczynie, w którego murach mieści się obecnie duża osobna dzielnica Pragi.

Pierwszą osobliwością, godną tam zwiedzenia, jest wieża Daliborka, która została wzniesiona podczas drugiej fortyfikacji zamku praskiego za panowania króla Przemysława Otokara II w latach 1253—57. Od tego czasu służyła ona wyłącznie jako więzienie i odrestaurowana była przez Władysława Jagiełłę, którego monogram pod oknem do dziś dnia się znajduje „W. 1506." Imię Daliborka pochodzi od rycerza Dalibora z Kozojed, który z rozkazu króla był tam wtrącony i na tem tle utworzył się szereg legend ludowych. Ostatnim mieszkańcem tej wieży była Katarzyna Zahradkowa, uwięziona została na rozkaz swego męża za nieposłuszeństwo (energicznie się dawniej z żonami postępowało!) i skazana na śmierć. Jednak Marja Teresa ulitowała się nad nią i ułaskawiła, co swoją drogą niewiele pomogło, gdyż Zahradkowa dostała pomięszania zmysłów i w kilka miesięcy umarła. Od tego czasu, t. j. od r. 1740 wieża ta nie była więcej zamieszkaną. Więzienie to niewielkich rozmiarów, jest zupełnie ciemne, a na środku jest otwór, przez który więzień sam wlatywał do niższej kondygnacji, gdzie umierał z głodu po pewnym czasie.

Trochę dalej dochodzi się do starego burmistrzowskiego pałacu z r. 1555; ma on po jednej stronie Białą Wieżę, która również, jak Daliborka, służyła za więzienie.

Następnie wchodzi się do głównego królewskiego zamku, na którego środkowym dziedzińcu stoi olbrzymia katedra św. Wita. Od r. 928—932 św. Wacław zbudował na tem miejscu mały rzymski kościółek. W XI wieku został on zamieniony na bazylikę. W r. 1344 król Karol IV położył pierwszy kamień pod obecny budynek, który był wykonany według planów d'Arras'a; prowadził on sam roboty do r. 1352. Podczas wojen husyckich pozostała ona niewykończona i tak przetrwała dużo innych walk. W czasie oblężenia Pragi przez Prusaków, została zbombardowaną. W r. 1859 specjalne stowarzyszenie podjęło restaurację kościoła i powiększenie go. Obecnie katedra św. Wita czaruje swą wielkością, pięknością i starannością wykonania setek drobnych ornamentacyj. Jest ona jednym z najwspanialszych monumentów gotyckiej sztuki. Posiada trzy wieże, z których jedna ma 100 mtr., a drugie są niewiele niższe.

Wewnątrz katedry są groby trzech świętych: św. Wacława, św. Wojciecha i św. Jana Nepomucena, tego ostatniego ołtarz wraz z trumną zrobiony jest z 3,700 funtów srebra w r. 1736. Pozatem jest szereg wspaniałych i bogatych grobów królów czeskich.

Stara legenda przypisuje fundację zamku na Hradczynie księżniczce Libusza. W epoce romańskiej, zamek ten był już ufortyfikowany, a w jego murach znajdowały się kościoły, pałac książęcy zrobiony z kamieni, oraz rezydencja duchownych.

Po roku 1253 Przemysław Otokar II rozszerzył fortyfikacje i wybudował pałac królewski, który w roku 1303 spalił się i nie został odbudowany. W tym czasie wybudowano tylko kaplicę, zamienioną później na kościół Wszystkich Świętych.

Nowy pałac został wybudowany dużo później, za panowania Karola IV, było to w epoce, gdy zaczęły się ogólne transformacje zamków na styl gotycki. Podczas, i po wojnach husyckich pałac praski był na nowo porzucony i zdemolowany; król nie zamieszkiwał go więcej.

W r. 1483 król Władysław Jagiełło uczynił z Hradczynu na nowo rezydencję królewską i wysokich urzędników. Przebudował on stary pałac w stylu, który później nazywał się „Władysława". W epoce czterech pierwszych Habsburgów Rudolf II wybrał Pragę na stolicę swego państwa. Przekształcono wtedy zamek w stylu renesansu włoskiego, wówczas wszechwładnie panującego. W czasie od r. 1576—1612 na stronie południowej zamku zbudowano nowy o kilku piętrach, a vis-a-vis zrobiono dwie sale (hiszpańską i galerję).

Za panowania Marji Teresy wyjątkowy styl pałacu zmieniono na rococo. Ta transformacja trwała 20 lat i kosztowała przeszło pół miljona florenów. Wykonane to było według planów de Paccassi, architekta dworskiego, oraz A. Luragho, A. Kurz'a i A. Hafenecker'a, rzeźby bardzo piękne wykonał I. Platzer. Od tego czasu zamek podlegał tylko nieznacznym zmianom i w dobrym stanie jest utrzymany. Mieszka w nim obecnie prezydent republiki i mieszczą się różne biura rządowe. O jego wielkości niech da to wyobrażenie, że ma on 868 pokoi i 3 wielkie sale. Niezamieszkałych komnat jest 711.

**M. O. P.**

# Wywiad berlińskiego dziennikarza z min. Skrzyńskim.

**Berlin**, 5. 7. (PAT.) Pod tytułem „Niema wojny gospodarczej z Polską" zamieszcza „Diplomatikus" w dzienniku „Berliner Zeit" wywiad z ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim Minister miał oświadczyć dosłownie co następuje:

Zupełnie niesłusznie mówi się o obecnych rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, jako o wojnie gospodarczej. Jedynie dla ochrony polskiego bilansu handlowego, który jest od paru miesięcy pasywny i przez zakaz przywozu węgla polskiego do Niemiec jeszcze bardziej musiał ucierpieć, wydała Polska zarządzenie, zakazujące przywozu niektórych towarów niemieckich bez specjalnego pozwolenia. Krok ten jednak nie jest krokiem nieprzyjacielskim ze strony Rządu Polskiego, nie dotyczy on bowiem artykułów technicznych, elektrotechnicznych itd., które stanowią główną pozycję wywozu niemieckiego do Polski. Rząd Polski proponuje, aby rząd niemiecki zgodził się na wywóz 350.000 ton węgla polskiego miesięcznie, co innemi słowami znaczy, że Rząd polski pragnie uzyskać kartę wstępu na niemiecką giełdę węglową. Rząd Polski życzy sobie w dalszym ciągu wywozu do Niemiec mięsa, bydła i świń, wreszcie Rząd Polski gotów jest przyznać Niemcom klauzulę największego uprzywilejowania. Przyznanie tej klauzuli ma bardzo daleko idącą doniosłość gospodarczą dla Niemiec, jeśli się zważy, że Niemcom w tym wypadku przypadłyby tak poważne korzyści, jakie Polska zagwarantowała w traktach handlowych z Francją i Czechosłowacją. Na tej podstawie rokowania polsko-niemieckie toczą się obecnie dalej. Dowiaduję się właśnie, że rząd niemiecki ma zamiar stosować daleko idące represje. Rozumie się samo przez się, że tego rodzaju rozporządzenie utrudni rokowania, które leżą w interesie obu stron. Mam nadzieję, że porozumienie zostanie jednak osiągnięte. Nie będzie porozumienie to trudne, jeżeli rząd niemiecki zbliży się do naszego stanowiska w sprawie węglowej i jeśli delegacja niemiecka będzie miała tę samą chęć do porozumienia, co Polska. Przedstawiciel „Berliner Zeit" zauważył, że naprężenie stosunków polsko-niemieckich mogło wywrzeć przykre wrażenie w Ameryce, na co minister oświadczył, że rokowania w Berlinie będą prowadzone w dalszym ciągu i spodziewa się, że zawarcie układu prowizorycznego prawdopodobnie nastąpi. Rokowania nie są zerwane i należałoby w interesie obu państw dążyć do prowadzenia dalszych rokowań.

Przedstawiciel „Berliner Zeit" zauważa, w związku z tym wywiadem, że odniós wrażenie, jakoby minister Skrzyński i poseł polski w Berlinie chcieli użyć swoich wpływów, w celu uniknięcia wojny gospodarczej.

## Powrót woj. Wachowiaka.

**Toruń**, 5. 7. (PAT) P. wojewoda pomorski powrócił w dniu wczorajszym z Warszawy, gdzie był przyjęty przez p. ministra spraw wewn. przed wyjazdem tegoż do Mołopolski. We czwartek p. minister wyznań rel. i ośw. publ. odbył dłuższą naradę z p. wojewodą w sprawach bieżących.

### Niepokój nadgraniczny.

Z Wilna donoszą nam:

Między słupem 405 a 406 po stronie sowieckiej zbudowali bolszewicy wielką fortyfikację. Przed paroma dniami straże sowieckie ostrzeliwały silnie polskie placówki graniczne, ukrywając się w nowozbudowanej fortyfikacji.



## Zbliżenie włosko-greckie.

Donoszą z Aten, że sekretarz włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych Prandi w podróży z Konstantynopola do Rzymu zatrzymał się w Atenach i odbył z prezydentem ministrów, Pangalosem, i ministrem spraw zagranicznych, Rentisem, konferencję. Koła dyplomatyczne uważają tę konferencję za ważny etap na drodze zbliżenia się Grecji do Włoch.

* * *

Między Grecją a Włochami istnieje rozdźwięk z powodu zaborczych apetytów włoskich wobec niektórych wysp greckich a także owa Albanja. Grecja szukała sojuszu z Jugosławją, aby umocnić naszą pozycję wobec Włoch.

Ostatnio jednak stosunki grecko-jugosłowiańskie uległy naprężeniu, z powodu dostępu Jugosławji do portu Salonik. Włochy korzystają więc ze sposobności, aby utrwalić rozdźwięki, osłabić Grecję a przez to wzmocnić swe stanowisko.

## Pani Paderewska w Warszawie.

W piątek 3 bm. przybyła do Warszawy p. Helena Paderewska, witana na dworcu przez dyrektora hotelu Bristol p. Jentysa, przedstawicieli i przedstawicielki Białego Krzyża i związków kobiecych oraz przez prezydjum Związku Hallerczyków.

## Co robi Przybyszewski?

Przybyszewski bawił w ciągu kilku dni w Pradze i między innemi zwiedził w towarzystwie posła polskiego Lasockiego nowo wybudowany dom Sokoła czeskiego. Nasz pisarz spędzi wakacje w Czechosłowacji gdzie zamierza wykończyć ostatni swój utwór pod tytułem: „Moi współcześnie", który wyjdzie jednocześnie w polskim i w czeskim języku.

## Koszty utrzymania policji państwowej.

Na piątkowem posiedzeniu Komisji Budżetowej poseł Gruszka (Piast) referował projekt ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu policji państwowej zmierzający do tego aby od stycznia 1925 roku koszta utrzymania policji państwowej ponosiło wyłącznie państwo.

Przeciwko projektowi ustawy oświadczył się Rząd proponując aby w razie jego przyjęcia uchylony został artykuł 9 ustawy o finansach komunalnych traktujący o partycypacji samorządów w podatku dochodowym i aby od tej chwili podatek dochodowy wyłącznie pobierało państwo, co będzie ekwiwalentem za podnoszenie całkowitych kosztów utrzymania policji.

Po referacie posła Gruszki, p. Premjer Grabski podniósł, że o ile wniosek Rządu nie będzie przyjęty, nastąpi niemożliwość zrównoważenia budżetu.

## Pracownicy umysłowi u premjera.

Prezydent ministrów p Grabski przyjął delegację Centralnej organizacji pracowników umysłowych w osobach prezesa Tad. Hartleba oraz pp. H. Raabego, B Małeckiego, Przedpełskiego wraz z przedstawicielami łódzkich organizacyj pracowników umysłowych i związku pracowników przemysłu cukrowniczego, prowadzonych przez posłów Harasza i Waszkiewicza.

Delegacja przedstawiła p. prezydentowi ministrów katastrofalne wprost położenie, w jakiem znajdują się bezrobotni pracownicy umysłowi. Dla całego okręgu łódzkiego przeznaczono na zapomogi dla nich tylko 10 tysięcy zł.

Przedstawiciele pracowników przemysłu cukrowniczego złożyli memorjał w sprawie kas przezorności oraz redukcji w przemyśle.

Delegacja przedstawiła ponadto cały szereg innych spraw, jak naprz. kredytów dla akcji samopomocy organizacyj pracowniczych, przyznania kontraktowym pracownikom państwowym dodatku mieszkaniowego i t. d.

P. prezydent ministrów po dłuższej dyskusji, w czasie której informował się o szczegółach poruszonych spraw, obiecał je życzliwie załatwić zastrzegając się, że co do wypłaty zapomóg liczyć się należy z trudnościami finansowemi.

Poprzedniego dnia delegacja Centralnej organizacji pracowników umysłowych wraz z posłami Haraszem, Waszkiewiczem, Ziemięckim i Kronigiem przyjęta była przez ministra pracy p. Sokala i przedstawiła mu sprawy związane z bezrobociem i ubezpieczeniem społecznem.

# Z KRAJU.

### 90-letnia teściowa... zbrodniarką.

Warszawski Sąd Apelacyjny był widownią niesamowitego procesu.

Sądzono 90-letnią staruszkę Franciszkę Maciejczykową, która oskarżona jest o podpalenie zabudowań gospodarczych swego zięcia Wojciecha Pietrzaka.

Podsądna jest zupełnie ślepa, głucha oraz całkowicie zniedołężniała, a jednak zdołała trafić do kolonji swego zięcia pod Grochowem, odległej o parę wiorst od miejsca jej zamieszkania, by dokonać aktu zemsty.

Staruszka niejednokrotnie odgrażała się, że odpłaci Pietrzakowi za dokonane krzywdy, nigdy jednak nie sądzono, by napięcie jej zbrodniczej woli mogło być tak silne. Wprost nie można zrozumieć, jakim sposobem głucha i ślepa staruszka trafiła do miejsca zbrodni i skąd wzięła na to siły.

A jednak po pożarze znaleziono ją w zbożu w pewnej odległości od zgliszcz. Była zupełnie wyczerpana i nawpół żywa.

Przyznała się zresztą do podpalenia i rada była, gdy dowiedziała się, że ogień zniszczył wszystkie zabudowania i żywy oraz martwy inwentarz Pietrzaka.

Sąd Okręgowy skazał staruszkę na 6 lat ciężkiego więzienia.

Od wyroku tego skazana odwołała się do drugiej instancji, gdzie zaszła konieczność zbadania jej poczytalności, wobec czego proces odroczono, celem poddania oskarżonej badaniom psychjatrycznym.

### Odosabnianie starszych wiekiem uczniów.

Niepodobna pominąć zarządzenia kuratorjum wileńskiego o odosobnieniu w oddzielnych klasach uczniów starszych. W okresie organizacji szkolnictwa wzrosła w naszych szkołach różnica wieku pomiędzy uczniami. Nie jest to dobre. Zarządzenie wspomniane dotyczy szkół powszechnych na razie, a będze rozszerzone i na szkoły średnie.

Trudność polega na tem, że szkolnictwo średnie pozostaje w rękach prywatnych.

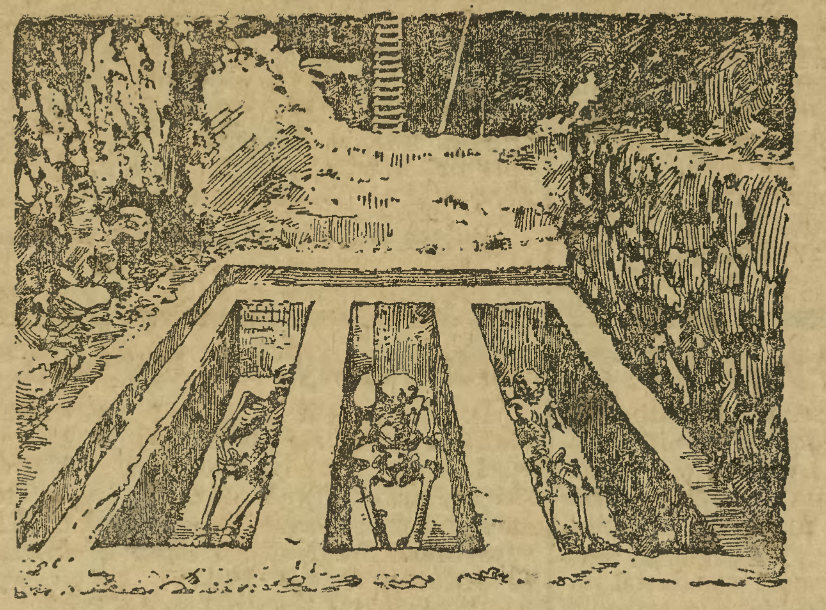
### Nowy samobójca w gimnazjum.

W ubiegłą sobotę we Lwowie liczni przechodzący placem Trybunalskim ujrzeli na wysokości piątego piętra na kościele OO. Jezuitów drapiącego się ku szczytowi jakiegoś malca. Tymczasem akrobata coraz śmielej wdrapywał się ku szczytowi kościoła, a gdy już znalazł się na dachu, zniknął z oczu i — jak się okazało — skoczył na sąsiedni dach Izby Skarbowej, skąd drogą przez dymnik ukrył się na strychu.

Jak się okazało, był to Wasyl Kobza z czwartej klasy gimnazjum ruskiego, który, otrzymawszy cztery „dwóje“, z obawy przed karą ojcowską, postanowił się powiesić na strychu gmachu Izby Skarbowej. Zapytany, dlaczego obrał tak karkołomną drogę, zamiast udać się schodami, oświadczył z całą prostotą, że nie miał możności otrzymania kluczy, zaś ponieść śmierć przez skok na bruk z wieży kościoła, zabrakło mu odwagi.

Niedoszłego samobójcę odstawiono do domu.

## Wykopaliska starożytne w Nadrenji.



Przy kopaniu ziemi pod krużgankiem w kościele św. Seweryna w Kolonji, odkryto w różnych miejscach ciężkie trumny kamienne, które — jak uczeni twierdzą — pochodzą z epoki starorzymskiej, mniejwięcej z 4 lub 5 stulecia. Wykopaliska te potwierdzają na nowo, że chrześcijaństwo w pierwszych wiekach panowało już w ziemiach nad Renem położonych.

### Łódź rozrasta się.

A tymczasem ludność naszych miast wzrasta. Łódź liczy już na dz. 1-go kwietnia 534 tyś. mieszkańców. Przyrost naturalny jej ludności w przeciągu pierwszego kwartału roku bieżącego wynosił okrągło półtora tysiąca. Przyrost zaś napływowy przeszło sześć tysięcy. Urbanizacja zatem kraju postępuje mimo przesilenie gospodarcze.

### Miłe początki.

Dopiero teraz rozpoczyna się akcja komitetów rozbudowy miejskich. Oto w Lublinie wydano 20 tyś. pożyczek. Pożyczki większe nieco wydano w Łodzi. Trudno zachwycać się temi sumami, trudno cieszyć się z „pośpiechu“. Miejmy nadzieję, że ruch ten nieco się ożywi.

Lepiej późno niż wcale.

### Dziennikarze włoscy w Warszawie.

W piątek po południu przejeżdżali przez Warszawę dziennikarze włoscy w drodze do Finlandji. W drodze powrotnej wycieczka dziennikarzy włoskich zatrzyma się około tygodnia w Polsce.

### Z Krynicy.

Krynica również się rozbudowuje. Przystępują tam do założenia nowych łazienek. Przedsięwzięto szereg wierceń, aby znaleść w dostatecznej ilości wodę leczniczą.

Nie można powiedzieć, aby sezon pierwszy tam się udał. Niepogoda — deszcz — słota — oto co przeszli kuracjusze. Została nadzieja, że następny sezon będzie pomyślniejszy.

### Silna wola dużo zdziałać może.

W r. 1918 okupacyjny urzędnik zakazał wstępu do parku buskiego dzieciom źle odzianym. Wtedy to lekarz zdrojowy dr. St. Starkiewicz uderzył mu pięścią w stół mówiąc: „ja wam tu pod nosem założę park dla tych źle odzianych dzieci“. Dr. St. nie miał nic; z pomocą mu przyszli pp. Ficek i Nisiołek. Ale wola działała cud. Kupiono grunt. Założono cegelnię. Wzniesiono domy. Dziś to potężna kooperatywa — mieści 600 dzieci i rozbudowuje się dalej.

D-rowi Starkiewiczowi spamięta to społeczeństwo — i dzieci uratowane.

### Radom dla artysty-malarza Jack'a Malczewskiego.

Jacek Malczewski jest radomianinem. To też uroczystość 70-letniej rocznicy jego urodzin słusznie obchodziła Rada Miejska tamtejsza. Uchwalono utworzyć stypendjum imienia czcigodnego jubilata, nazwać jego imieniem dotychczasową ulicę Warszawską, ozdobić salę posiedzeń obrazem jego pendzla, a na uroczystość zawieszenia tego obrazu zaprosić samego artystę.

Hołd dobrze zasłużony.

### Zjazd nauczycielstwa w Kielcach.

W Kielcach odbył się okręgowy Zjazd Polskiego Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Na porządku dziennym było wiele spraw o doniosłości bardzo poważnej. Omówiono sprawę oświaty pozaszkolnej, były referaty o wykładzie w szkole powszechn. poszczególnych przedmiotów. Podniesiono też sprawę założenia kooperatywnej wytwórczości zeszytów.

Znać było w całym Zjeździe tendencję konstruktywną.

### O opiekę nad książką.

Bibliofile obradujący w Krakowie uchwalili już szereg różnych postulatów. Podjęto więc myśl organizacji opieki nad książką. Zwrócono się do posiadaczy bibliotek o udostępnienie ich dla pracowników naukowych. Podjęto niezmiernie ważną inicjatywę kontynuowania monumentalnego wydawnictwa Bibljografji Estreichera. Podniesiono wreszcie bezwzględną konieczność budowy nowego gmachu dla Biblioteki Jagiellońskiej.



St. Brandowski. 65

# Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

**Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.**

(Ciąg dalszy)

Przybycie swoje do Poznania usprawiedliwił Skower przed księżną ponownemi a gwałtownymi bólami głowy, przeciw którym musi szukać porady u lekarza specjalisty. Rzecz prosta, że księżna z niekłamanem współczuciem go przyjęła i wszelką pomoc mu ofiarowała. Zamieszkał więc w pałacu i otoczony został wszelkiemi wygodami. Jeszcze tego samego dnia udał się do lekarza, który — rzecz prosta — nie mógł żadnej diagnozy postawić, ponieważ bóle te były zmyślone. Zapowiedział więc dłuższą kurację tej udanej choroby, a Skowerowi o to właśnie chodziło. W pałacu nie zatrudniano go niczem. Miał więc dużo czasu i sposobności, aby zbadać teren, i to, jakim jest stosunek młodego księcia do Sękównej.

Zaraz w pierwszym dniu uderzyła go wielka zmiana, jaką w swej córce zauważył. Wesołego przedtem usposobienia, rozmowna i słodka — stała się obecnie zamyślona i jakby unikająca ludzi. Poznać można było niewątpliwie, że podczas jego pobytu na wsi na zamku, zmieniła się bardzo. Niekiedy widział u niej podczerwienione od płaczu oczy, chociaż — jak sądził — nie miała do tego powodu. Badał więc i śledził uważnie księcia i córkę. Trudne to jednak było zadanie. Mieszkał w oficynie pałacowej i do samego pałacu rzadko miał wstęp, a raczej trudno mu było wymyślać często pozory, pod jakimi mógłby do pałacu się dostawać. Nie miał więc pojęcia o tem, co się tam dzieje. Służby pałacowej bał się, choćby najzręczniej, o coś pytać. Bo zazdrościli mu wszyscy łask u księżnej i miał wśród służby dużo wrogów. Wiedział, że jedno nieostrożne słowo, trochę zbytniej ciekawości, a zadenuncjują go u księcia jako szpiega lub wogóle podejrzanego człowieka. Niechby tak książę, powziąwszy najlżejsze przeciw niemu podejrzenie, zaczął zasięgać o nim informacyj... Z pewnością ani dwudziestu czterech godzin nie ostałby się w pałacu, ani wogóle między książęcymi oficjalistami. Daliby mu może sutą odprawę i kazali sobie iść. A raz wydalony stąd, straciłby z oczu córkę, nie mógłby ani nawet z ukrycia czuwać nad jej szczęściem, nad jej honorem.

Widział zatem, że trzeba poczynać bardzo ostrożnie, i do tego się stósował. Codziennie wychodził w tę stronę miasta, gdzie Sękówna zwykła była z księżniczkami wyjeżdżać na spacer, i szpiegował z ukrycia, czy nie zetknie się tu z księciem, czy on nie będzie jej tu szukał. Ale wycieczki te nie dały żadnego rezultatu.

Z jeszcze większą ostrożnością starał się podpatrzeć, czy nie mają ze sobą schadzek w ogrodzie. O jednej takiej schadzce, podpatrzonej ze stajni przez okno, wspominał mu Tomasz. Tu już zadanie miał łatwiejsze, bo wiele okien z oficyn wychodziło na ogród. Najlepiej jednak można było przejrzeć niewielki zresztą ogród pałacowy z poddasza stajni, które służyło za skład siana. Zakradał się więc tam i śledził. Ale przez dwa tygodnie ani razu książę z Sękówną w ogrodzie się nie zeszli. Książę spacerował po ogrodzie rano lub popołudniu, Sękówna nad wieczorem. Tu poddasze stało się jednak jego najważniejszym punktem obserwacyjnym. Stąd widział nawet, mianowicie wieczorami, gdy się w oknach pałacowych świeciło, co się tam dzieje. Kilka razy stangreci zastali go na poddaszu i dziwili się, dlaczego tam tak ustawicznie przesiaduje. Nawet księżna go o to zainterpelowała, bo jej o tem doniesiono. Aby się wytłumaczyć z tego, powiedział, że zapach siana działa kojąco na jego bóle głowy, i lekarz polecił mu jak najwięcej tem powietrzem oddychać. Uwierzono w to łatwo i już nie zwracano na niego uwagi.

Aż nareszcie po paru tygodniach takiego śledzenia zauważył coś, co go mocno wzburzyło i doprowadziło do częściowego odkrycia miłosnego stosunku między księciem a Sękówną.

Gdy raz w okienku poddasza leżał na czatach, — a było to już w czwartym tygodniu jego pobytu w Poznaniu — zobaczył, jak książę, podszedłszy do altany ogrodowej, położył na belce, dach altany podpierającej, kawałek papieru, jak mu się nawet zdawało, kopertę. Przypomniał sobie zaraz, że książę już przedtem często wychodził na ławkę i koło belki coś manipulował. Zaciekawiony, a raczej targany podejrzliwością, jak tylko książę się oddalił, spuścił z poddasza drabinkę do ogrodu i zlazłszy po niej na dół, szybko wpadł do pobl[illegible]ny i ów list z belki porwał, p[illegible]ko tą samą drogą na poddasz[illegible] siał zaś obrać taką drogę, bo do ogrodu, oprócz rodziny książęcej i jej najbliższej osobistej służby, nikt więcej nie miał dostępu.

Z bijącem sercem otworzył kopertę i wśród mrocznego już światła, począł czytać:

„Ubóstwiana, ponad życie droga królewno moja!

Twój list wczorajszy przejął mnie niewymowną radością i szczęściem, ale wlałaś do tego boskiego kielicha i kroplę goryczy. Dlaczego się wahasz i ociągasz? Sądzę, że nic więcej nie stoi nam w drodze do zupełnego szczęścia. Zaklinam Cię i błagam o ostateczną decyzję. Rozpaczam i szaleję. Kocham Cię, a nie mogąc cię posiąść, przechodzę męki niesłychane, męki ponad moje siły. Zlituj się nade mną, i nad sobą wreszcie, jeżeli Twa wzajemność, Twe uczucia są prawdziwemi. Musimy to skończyć! Znasz moją stanowczość, mój szał dla Ciebie i wierzysz chyba, że mój zamiar wykonam. Zaufaj mi, a nagrodą Ci będzie nasze wspólne szczęście. Twój na wieki

Roman.“

Skower czytał ten list z trudnością, i powoli, w miarę czytania, ogarniała go febra gniewu i wściekłości. Nabrał przekonania, że list ten przeznaczony był dla Sękównej. Widocznie Tomasz mówił prawdę. Zresztą postanowił czekać i nabrać zupełnej pewności. Niedługo wyjdzie do ogrodu Sękówna i będzie zapewne listu szukać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

### Akcja budowlana we Lwowie.

Lwów spodziewa się jeszcze w miesiącu bież. rozpocząć wydatniejszą akcję budowlaną. Chodzi o wzniesienie szeregu „pawilonów“ mieszkalnych po kilkadziesiąt ubikacyj liczących.

Komitet rozbudowy zamierza oddać do użytku te nowe budynki około maja roku przyszłego. Koszt mieszkania przeciętnego wyniesie około 14 tyś. zł.

### Kto obejmie biskupstwo w Wilnie.

Do Warszawy przybyła delegacja wołyńska, która zabiega u ministra Stanisława Grabskiego i nuncjusza Lauriego o powołanie dotychczasowego biskupa sufragana ks. Michała Godlewskiego na stanowisko biskupa djecezji łucko-żytomierskiej.

### Dur wysypkowy.

W wołkowyskiem wzmógł się dur wysypkowy. Sejmik miejscowy zdecydował wobec tego zaangażować dezynfektora, zorganizować wywiad o ogniskach zarazy, powiększyć oddział zakaźny w szpitalu, podjąć propagandę za zwalczaniem choroby.

### Za napad rabunkowy — dożywotnie więzienie.

**Warszawa, 4. 7.** (PAT) Sąd doraźny w Słonimie skazał dnia 24 czerwca b. r. mieszkańców wsi Osobniaki, gminy Czemerskiej, pow. słonimskiego, Stanisława Wilczyńskiego, lat 25, i Aleksandra Podrockiego, lat 18, na bezterminowe ciężkie więzienie.

Skazani dnia 24 maja b. r. o godz. 7 wieczorem na szosie Różańskiej, w odległości 6 klm. od Słonima, obrzucili kamieniami idące kobiety, następnie pobieżnie zrewidowali je, poczem schwyciwszy za gardło Jochę Pletnicką, przemocą wciągnęli ją do przydrożnego lasu i tu zrabowali jej złoty pierścionek oraz 700 złotych gotówką. Pozostałe kobiety, w czasie gdy bandyci zajęci byli Pletnicką, zbiegły.

### Ukraińcy zaniepokojeni.

Nacjonaliści ukraińscy są bardzo poważnie zaniepokojeni ugodą polsko-żydowską. Główny ich organ „Diło“ kończy artykuł wstępny poświęcony tej sprawie jak następuje: Z dniem 30 czerwca 1925 r. na całem terytorjum ukraińsko-białoruskiem wytwarza się sytuacja taka sama jak w Kongresówce po pierwszej rewolucji rosyjskiej, gdy ukazał się tam gatunek żydów t. zw. „litwomani“ (autor chciał powiedzieć litwacy) którzy nieśli obcą kulturę, obcą mowę i gospodarcze poddaństwo. Podstawowem, przyrodzonem prawem każdej narodowości jest obrona przed niebezpieczeństwem i zagładą. To prawo ma i naród ukraiński. Niema potrzeby lękać się, że „malopolscy litwomani“ podniosą wrzawę o „antysemityzmie ukraińskim, bo obrona narodowości, jej moralnego i fizycznego zdrowia musi usunąć wszelkie skrupuły uboczne. Do obrony tej winny się zjednoczyć zdradzone podstępnie narodowości niepolskie w Polsce“.

### Nowy szef bezpieczeństwa w Krakowie.

Dotychczasowy szef bezpieczeństwa publicznego w woj. krakowskiem, p. Rudolf Krupiński ustąpił. Na jego miejsce mianowany został p. Roman Skarbek.

### Burzliwe posiedzenie warszawskiej Rady Miejskiej.

Dnia 1 bm. odbyło się przedostatnie posiedzenie Rady Miejskiej przed ferjami letniemi. Po załatwieniu szeregu spraw mniejszej wagi, radny Zieliński wygłosił obszerny referat, w którym omówił szczegółowo budżet miasta na rok 1925. Z krytyką referatu radnego Zielińskiego wystąpił radny Alter (skrajna lewica), który rzucił pod adresem Magistratu i prawej części Rady Miejskiej oskarżenie uprawiania działalności „kołtuńskiej„. Powstał hałas i tumult. Oburzeni radni domagali się odebrania głosu Alterowi, wykrzykując „prowokator“. Radny Alter nie ustępował z trybuny. Wtedy kilku radnych z prawicy podskoczyło ku niemu, zdradzając zamiar co do usunięcia radnego Altera z trybuny. Na pomoc radnemu Alterowi podbiegło kilku towarzyszów z lewicy. Omal, że nie doszło do bójki. Dzięki tylko przytomności przewodniczącego, senatora Balińskiego, udało się incydent zlikwidować. Posiedzenie przerwano i odłożono do następnego dnia.

# Tysiąc robotników porzuciło pracę.

W ub. sobotę w zakładach łódzkich firmy „Gampe i Albrecht“ wybuchł strejk, spowodowany nieuwzględnieniem przez zarząd fabryki żądań robotników w sprawie obliczeń za urlopy. Robotnicy domagają się zastosowania przy wyliczeniach obowiązujących przepisów, natomiast zarząd fabryki trzyma się jedynie okólnika związku przemysłu włóknistego.

Robotnicy zwrócili się do inspektora pracy, który wyjaśnił, że stanowisko ich jest słuszne i zgodne z istniejącymi przepisami. Gdy mimo to zarząd fabryki nie zmienił swego stanowiska, robotnicy w obronie swych praw porzucili pracę. Strejkuje około 1.000 robotników.

Dalszą akcję ujął w swe ręce związek „Praca“.

# I-szy ogólno-polski Zjazd Sodalicyjny we Lwowie.

W dniach 28 i 29 czerwca br. odbył się we Lwowie zjazd delegatów Sodalicyj Inteligencji Męskiej we Lwowie, w celu zorganizowania w jeden związek wszystkich kół sodalicyj męskich w całej Polsce.

Inicjatywa tego zjazdu wyszła od Sodalicji Inteligencji Męskiej we Lwowie, której w pomoc przyszli O.O. ,Jezuici przeznaczając dla przybywających na zjazd swój Dom Rekolekcyjny, przy ul. Dunin-Borkowskich.

Zjazd udał się w zupełności, gdyż delegaci stawili się z całej prawie Polski w liczbie czterdziestu-kilku co włącznie z przybyłymi członkami związkowymi, utworzyło zespół około 70 uczestników.

Stosownie do ułożonego uprzednio programu, w niedzielę, dnia 28 czerwca, po wysłuchaniu Mszy św. w kościele Domu Rekolekcyjnego, obrady zjazdu poprzedzone zostały powitalnem przemówieniem ks. superjora O.O. Jezuitów Sobasia, a następnie przewodniczącego Komitetu Zjazdowego, prefekta lwowskiej Sodalicji Panów prof. Franciszka Walczaka.

Dziękując przybyłym za liczny zjazd, prof. Walczak przypomniał, że na sodalicji ciąży, między innemi, obowiązek zrozumienia ducha naszej epoki, — dzieło ratowania dusz młodzieży, obrony rodziny, — jednem słowem, wprowadzenie w czyn hasła: „wszystko dla Chrystusa i do Chrystusa“!

Takie winny być zadania pracy świeckiego apostolstwa. Taka praca świeckiego duszpasterstwa winna być niejako szpitalem polowym, który przekazuje swych słabowitych przytułkowi, jakim jest Kościół Katolicki. Podobnie też, jak pielęgniarki poddają się w pokorze kierunkowi lekarzy, tak samo sodalisi winni podlegać swym duchownym przełożonym.

Po tem przemówieniu zjazd przystąpił do ukonstytuowania prezydjum. Na przewodniczącego obrad powołano d-ra Stanisława Starowieyskiego, prefekta sodalicji ze Starej Wsi, ziemi sanockiej. Do prezydjum delegatów z Warszawy (ppułk. A. Hankego), z Krakowa (d-ra M. Mączyńskiego), z Poznania (p. St. Chorzewskiego) i z Częstochowy (p.L. Starzyńskiego).

Pierwszy referat, na temat: „Zadania pracy sodalicyjnej w dobie dziesiejszej“ wygłosił sod. Tadeusz Lewicki ze Lwowa, podkreślając w nim potrzebę energicznej obrony kościoła, ze względu na zamachy czynione na naszą jedność religijną z Rzymem, na świętość i nierozerwalność związków małżeńskich, na moralne zdrowie narodu i religijne wychowanie młodzieży. W trakcie dyskusji nad powyższym referatem prezydjum otrzymało depeszę od Ojca św. z Rzymu, podpisaną przez kardynała Gasparri'ego, zawierającą życzenia i błogosławieństwo dla zjazdu, jako odpowiedź na wyrażenie hołdu dla Stolicy Apostolskiej.

Ze strony zjazdu sod. wysłany też został telegram z odpowiedniemi życzeniami dla zjazdu katol., odbywającym się jednocześnie w Ostrowie.

W dyskusji przeprowadzonej nad treścią powyżej zaznaczonego referatu zabierał głos dr. St. Salkowski, twierdząc, że dotąd wpływ sodalicyj na społeczeństwo katolickie był mały; solidarność między sobą niewidoczna, — sodalis sodalisa nie wspomagał, akcja zaś sodalicyjna nie cieszyła się pomocą społeczeństwa.

Na obradach popołudniowych nastąpiły treściwe sprawozdania delegatów poszczególnych sodalicyj, o ich dziejach organizacyjnych i pracy tak wewnętrznej jak i zewnętrznej.

Następnie drugi referat odczytał ks. J[illegible]rowski T. J. pod tyt. „Potrzeb[illegible]agania Sodalicyj Inteligencji [illegible] Polsce“.

Poczem nad referatem i sprawozdaniami odbyła się dyskusja, w której, oprócz b. wymownego dra Salkowskiego, przyjmowali udział i inni delegaci, jak pp. Chorzewski z Poznania, Kasprzykiewicz z Nowego Sącza, Danielec ze Lwowa, Paweł Holc z Warszawy, L. Starzyński z Częstochowy i inni.

W poniedziałek, dnia 29 czerwca po uroczystej Mszy św., podniosłem kazaniu i wspólnej Komunji św. sodalis Ferdynand Danielec ze Lwowa wygłosił referat, pt. „Statut związku Sodalicyj Inteligencji Męskiej w Polsce“, nad którym wywiązała się dłuższa dyskusja. Oprócz tego delegat L. Starzyński poruszył temat propagandy erotyzmu i nieobyczajności przez tak poczytnego autora, jak Stefan Żeromski, który za swą literacką działalnść (w ogólności) został niedawno nagrodzony i odznaczony orderem „Polonia Restituta“.

W dyskusji nad powyższymi referatami przyjęli udział: dr. Salkowski, prof. i senator M. Thullie i p. Konopka z Krakowa, a pp. Gajewski i L. Górecki z Krakowa, mówiąc o niedomaganiach sodalicyj, apelowali do członków, aby w miarę sposobności uświadomiali i prostowali pojęcia religijno-społeczne wśród rzeszy robotniczej, wystawianej na niebezpieczeństwo podstępnej agitacji żywiołów wywrotowych.

Nakoniec zawiązana Komisja-Matka opracowała szczegóły statutu związku Sod. Mar. Intel. Męskiej w Polsce, oznaczając siedzibę związku na pierwsze trzy lata w Krakowie.

Wybrani zostali: na prezesa związku p. Adam Konopka, szambelan Jego Świętobl. i kilku członków zarządu (w tej liczbie dr. M. Mączyński i Z. Bocheński z Krakowa).

Po obiedzie, o godz. 5 nastąpiło zamknięcie obrad zjazdu przemówieniem ks. Moderatora Związkowego.

Ponieważ w czasie zjazdu panowała słota, z małemi tylko przerwami, przeto ci z delegatów, którzy poraz pierwszy mieli sposobność poznania bohaterskiego Lwowa, nie mogli zaspokoić swej ciekawości w dostatecznym stopniu.

A tymczasem jak się okazało z opisowej części przewodników i pobieżnego przeglądu niektórych dzielnic Lwowa, miasto ze wszech miar zasługuje na bliższe poznanie. Składa się to — z jednej strony — jego malownicze położenie na falistym terenie, a z drugiej strony — okazałe budowle i zabytki przeszłości; wspaniałe kościoły i gmachy publiczne, muzea, galerje, archiwa i biblioteki.

Niezależnie nader cennych zabytków po kościołach i cerkwiach, stylowych wielu domów; na baczną uwagę zasługują pomniki zasłużonych dla Ojczyzny mężów, a wreszcie i parki miejskie, z których park Stryjski, zwany Kilińskiego, stanowi istotną chlubę nadpodlwiańskiego grodu, gdyż podobnego nie można znaleść nawet w całej Polsce.

Słabą tylko stronę lwiego grodu stanowią przedstawiciele, mniejszości narodowych, których się spotyka zbyt często, a w parku Stryjskim, jakby na letnisku.

4. VII. 1925 r.

**L. Starzyński.**

### Drobne wiadomości.

Donosi PATyczna i Wschodnia Agencja,
Że się już wyzbędziem bezrobocia — zmory,
Że się już w Warszawie toczy konferencja,
By pracę wprowadzić na dawniejsze tory.

Co wykonferują, czekajmy cierpliwie,
Bo wnet się poprawi marna dola nasza,
A zanim wyniki ogłosi Agencja,
Kto dziś jest głodny, niech przyciągnie pasa.

Embol.

### Zamach na kasy w siedzibie Stow. Rob. Chrześc. w Warszawie.

W poniedziałek 29 czerwca r. b. wieczorem dwóch eleganckich jegomościów zakradło się na pierwsze piętro Domu Ludowego Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, Rzemieślniczo-Robotniczej Kasy Spółdzielczej i Centrali Chrześcijańskich Stowarzyszeń Spożywczych. Kręcących się koło Teatru jegomościów, a nie idących na przedstawienie spostrzegła kasjerka i zakomunikowała swoje spostrzeżenie p. A. Jackowskiemu, sekretarzowi Stowarzyszenia, który udał się do biura na piętro i przeszkodził w zamiarach zabierających się już do rozpruwania pancerzy kasowych. Spłoszeni kasiarze rzucili się do ucieczki. Jeden z nich zmieszał się w tłumie publiczności, idącej do teatru i znikł, drugiego zaś zatrzymał p. Jackowski i oddał do rąk dozorcy domu, sam zaś pobiegł po policjanta. Tymczasem kasiarz zdołał wyrwać się i wybiegł na ulicę. Za uciekającym pobiegli: dozorca, oraz dążący do teatru artysta p. Majchrzycki. Ostatni szybko pogonił za uciekającym, który wpadł do tramwaju linji nr. 12, idącego w stronę pl. Zbawiciela. P. Majchrzycki również wskoczył do tramwaju i ujął opryszka przy pomocy policjanta. W XI komisarjacie okazało się, że jest to mistrz kasiarzy Ignacy Kalecki (nigdzie nie meldowany). Na miejscu przestępstwa znaleziono świder, łomy, bory i t. p. narzędzia do rozbijania kas.

### Pamięć o Kaz. Glińskim.

Pięć lat temu, w dobie krwawej zawieruchy wojennej zamknął powieki poeta, dramaturg i powieściopisarz Kazimierz Gliński.

Dzwony żałobne, które nad jego mogiłą biły nie dosłyszane były w kraju wśród huku dział i krzyków waśni partyjnych. Obecnie wszakże przyszedł już czas, by Polska pamięć autora „Królewskiej Pieśni“ uczciła.

W tym celu zawiązał się w Nałęczowie Komitet, który zamierza dla utrwalenia pamięci dzieła Glińskiego, wnieść pomnik w Nałęczowie, tamże dom, w którym poeta mieszkał i pracował oznaczyć odpowiednią tablicą. Jednocześnie zamierzone jest wydanie księgi pamiątkowej z życiorysem Glińskiego i spuścizny literackiej znajdującej się w rękopisach.

Oprócz tego Komitet projektuje założenie w Nałęczowie letniska dla niezamożnych dziennikarzy i literatów imienia Kazimierza Glińskiego.

Komitet zwraca się do całego społeczeństwa, a w szczególności do tych literatów i dziennikarzy, którym środki materjalne na to pozwalają, by swą ofiarnością przyczynili się do uczczenia w sposób piękny i pożyteczny ś. p. Kazimierza Glińskiego.

Składki należy przesyłać: Skarbnikowi Komitetu W. P. Józefowi Sławińskiemu, administracja Zakładu Leczn. w Nałęczowie.

# List do Redakcji.

**Mogilno,**

Do

Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“
w Bydgoszczy.

Na zasadze ustawy prasowej, proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

W nr. 138 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 18. 6. 1925 r. umieszczono notatkę, że w sprawie zanieczyszczonego rowu wnieśli pewni obywatele z Mogilna wniosek, za który Starostwo pobrało od każdego na tym wniosku podpisanego po 2,— zł., a w sprawie samej nic nie uczyniło.

O zanieczyszczeniu odnośnego rowu było Starostwo przed wniesieniem wniosku uwiadomione i już w roku 1924 wydało w tym celu stosowne zarządzenie, ażeby braki usunąć i sprawa ta jest obecnie na zakończeniu. Starostwo musiało zażądać od wnioskodawców na podstawie § 4 przepisów do rozporządzenia Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. w przedmiocie opłat stemplowych od podań oraz od świadectw urzędowych z dnia 8. 5. 22 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 38 poz. 319) tyt. opłaty stemplowej po 2 zł. i to od każdego z nich, ponieważ podanie zostało wniesione w własnym ich interesie.

Tyle co do sprostowania.

**Starosta.**

# KRONIKA.

**Bydgoszcz,** wtorek dnia 7. lipca 1925 r.

**KALENDARZYK.**

Dziś we wtorek Cyryla i Metodego.
Jutro w środę Elżbiety.
Wschód słońca o godzinie 3. 48.
Zachód słońca o godzinie 8. 21.

**DYŻURY NOCNE W APTEKACH:**

Od poniedziałku, 6. 7. 25. do poniedziałku 13. 7. mają dyżur nocny apteki:

1) Apteka Piastowską, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

**Bibljoteka Ludowa** (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

**Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

**Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codizennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

— **Teatr Miejski:** Dziś we wtorek, (ceny zniż. od 2.50 do 2 zł.) premjera farsy francuskiej pod tyt: **„Dudek“.** Dla młodzieży wstęp wzbroniony.

Jutro w środę, nieodwołalnie ostatni raz **„Pan Naczelnik... to ja!“** Osnowa sztuki jest następująca: Ulicznik paryski, znalazłszy się w matni, przebiera się w mundur naczelnika stacji, skąd mnóstwo nieporozumień i humorystycznych sytuacji i dużo dobrych dowcipów, doskonale przystosowanych do sceny. Farsa ta, wspaniała w koncepcji, geście, pełna ognia i humoru, przewala się po scenie ze swobodą stada źrebaków, brykających na pastwisku. Oprócz tego, jeden znakomity pomysł, który zakasował wszystkie deszcze, samochody i latawce teatralne. Na scenę wjeżdża pociąg, prawdziwy pociąg, ekspress Paris—Varsovie»! Sala huczeć będzie ze śmiechu i zadowolenia. I jeszcze jedno nowe, zawsze świeże, nigdy nie nużące, — humor swobodny, nerw sceniczny, werwa, temperament. Nic też dziwnego, że w Paryżu grano farsę tę przeszło 300 razy, a przeniesiona na grunt warszawski, wypełniła 120 wieczorów. Kto więc chce się uśmiać za tanie pieniądze, niech idzie do Teatru Miejskiego. Bilety od 50 gr. do 2 zł.

— **Cyrk „Cossmy“** już przybył do Bydgoszczy. Dziś rozładowuje się na placu ćwiczeń w ogrodzie Patzera. Dla bydgoszczan będzie to jedna z rzadkich, ale solidnych atrakcyj. Program podobno ma być rozszerzony i lepszy jak w Poznaniu. O godz. 8-ej dzisiaj (wtorek) odbędzie się pierwsze galowe przedstawienie. Nie wątpimy, że publiczność gremjalnie zwiedzi ten „wędrowny cyrk“.

— **We wczorajszem sprawozdaniu** z obchodu Święta Pieśni pominięto chór Zw. Drukarzy Polskich, który w pochodzie zajmował piąte miejsce tuż za kołem śpiewaczem wołcławskiem.

— **Ważne dla Nauczycielstwa.** Zarząd lwowskiego Koła Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, któremu Zarząd Główny powierzył administrcję „Dom Zdrowia“ w Szczawnicy, donosi, iż na miesiąc sierpień br. może znaleść pomieszczenie kilku członków (czołnkiń). Obowiązują warunki, podane w ostatnim numerze Nauczyciela Polskiego.

Podania, z dołączeniem świadectwa lekarskiego, na dowód, że zgłaszający się nie przedstawia niebezpieczeństwa dla otoczenia, należy kierować do rąk prezesa S. Poznań, Polna 5.

— **Wycieczka naszych „milusińskich“.** W ub. tygodniu przedefilowali ulicami miasta ze śpiewem na ustach nasi najmniejsi milusińscy, z zakładu H. Dietza, podążając na wycieczkę do 6. śluzy. Wiele radości, wesela, rozgwaru, wnieśli ze sobą ci mali wycieczkowicze. Pod czujnem i troskliwem okiem siostry Melanji, bawiła się przemiła dziatwa szampańsko.

Wśród dzieci zjawiła się p. prez. Śliwińska, oraz decernent radca Kaszubowski. Na przyjęcie tak miłych gości, w których instynktem dziecięcym upatrywali, i słusznie swych serdecznych przyjaciół, — dzieci wykonały cały szereg popisowych ćwiczeń. Bawiono się wesoło: Z przyjemnością było patrzeć, na radość, szczęście i zadowolenie dzieciarni, której snać dobrze jest pod tak dzielną opieką.

— **Klub martwych.** Jedno z pism poznańskich pod powyższym tytułem daje swój pogląd na działalność Klubu Radjowego w Bydgoszczy w następującym artykuliku:

„Klubem takim można śmiało nazwać w Bydgoszczy „Klub zwolenników radjofonji“ alias krótko zwany klub „Radjo-klubem“. Zawiązał się on na zdrowo jeszcze w październiku zeszłego roku i od tej pory nie dał znaku życia. Miał wydawać miesięcznik zawodowy, urządzać prelekcje propagandowe, koncerty pouczające a skończyło się na głębokiej drzemce.

Nawet lokalu nie ma dotąd własnego, nawet nie zwołał jednego posiedzenia zarządu.

To też złośliwy epitet „klubu martwych“, jaki mu nadano, nie jest pozbawiony pewnych cech słuszności.

Piszemy tych kilka słów pod jego adresem w tem miłem przekonaniu, że nacechowane z naszej strony z jaknajwiększą życzliwością dla adresatów, zelektryzują ich i pobudzą do ruszenia raz z miejsca. Najtrudniej zacząć. Potem już jakoś pójdzie raźniej.

Nie trzeba przecież dawać pretekstu do mawiania, tak w tym wypadku zresztą niedaleko prawdy, iż Bydgoszcz, to miasto cierpiące na nieuleczalną megalomanję, którego chęci i aspiracje wielkomiejskie podążają wciąż naprzód siedmiomilowym krokiem, ale które w rzeczy samej aspiracje te realizują ledwie w tempie raka...“

— **Szlachetna ofiara.** Pan Leon Konieczka, ulica Gdańska nr. 26, ofiarował na rzecz tutejszego Schroniska dla Niewidomych ul. Kołłątaja 13/14 8 nowych płaszczy dla mężczyzn. Kuratorjum Schroniska składa p. K. za wspaniały dar serdeczne „Bóg zapłać“ i prosi Szan. Obywateli miasta naszego o łaskawą współpracę nad utrzymaniem tej pożytecznej instytucji.

— **Podziękowanie.** Kuratorjum Schroniska dla Niewidomych składa serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim Szanownym Ziemianom, którzy bezinteresownie przyjęli na wywczasy letnie niewidomych pupilów tutejszego Schroniska. Niewidomi korzystają bardzo chętnie z tego rodzaju ofiarności, gdyż zmiana otoczenia, powietrza i ożywienia wpływa bardzo dodatnio na wątłe często zdrowie niewidomych pracowników i pracowniczek, przesiadujących dla kalectwa swego większą część dnia w warsztatach lub pokojach mieszkalnych. Na wakacje letnie przyjęli łaskawie:

P. hr. Bnińska, Piotronki 2 niewidome, p. hr. Skórzewska, Łabiszyn 2 niewidome, p. Szymanowa, Karolewo 2 niewidome, p. hr. Jezierska, Dębno 2 niewidome, p. Szulczewska, Strzelce 2 niewidome, p. Dirlan, Osowiec 1 niewidomy, p. Chłapowska, Bagdad 2 niewidome, p. hr. Bnińska, Samostrzel 2 niewidome.

— **Z kina Kristal.** „Wrogowie kobiet“, czyli „Świat bez kobiet“, dramat w 10 aktach Blasco Ibanez'a, najsłynniejszego z hiszpańskich poetów, wchodzi na ekran kina Kristal z dniem dzisiejszym. Budzi on niebywałe zainteresowanie i sensację, nietylko w Bydgoszczy, ale wszędzie, gdziekolwiek znakomity ten obraz wyświetlano. Niesłychanie zajmująca treść, egzotyczność tła, niebywale bogata wystawa, cudowne wprost widoki i krajobrazy, wszystko to trzyma widza w bajecznem wprost napięciu do tego stopnia, że widz niejednokrotnie z zapartym oddechem śledzi za tem wszystkiem co mu się przed oczyma przewija, i co go do głębi jestestwo porusza. Jednem słowem: „Film ten jest arcydziełem produkcji amerykańskiej“. Takie zdanie wygłosił o technicznem wykonaniu swego dramatu, znakomity twórca jego Blasco Ibanez. Kto nie widział jeszcze słynnego Monaco i Monte Carlo niech przybywa, a zachwyci się na całej linji.

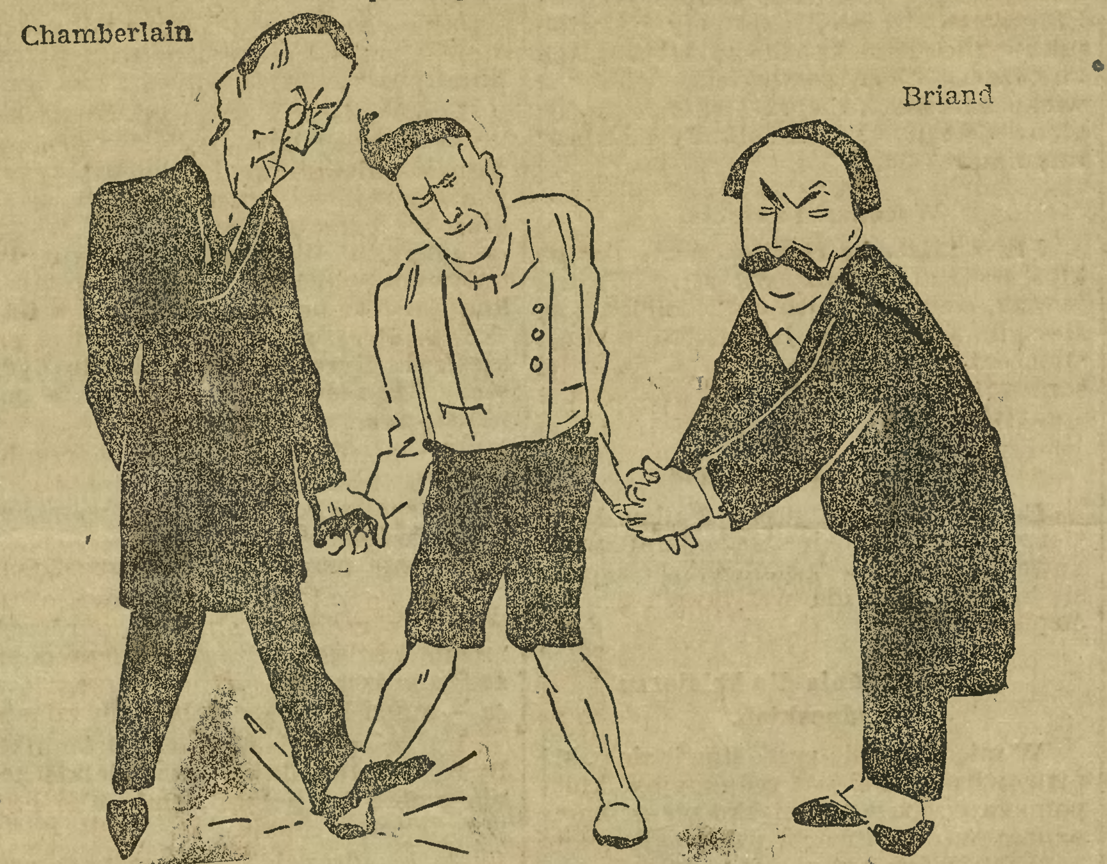
## Kronika policyjna.

— **Ujęto** w ciągu dnia ubiegłego 3 osoby, w tem znalazły się następujące indywidua: po jednym z każdego kartelu: złodziej, włóczęga i prostytutka.

— **Niesnaski rodzinne** i co może zrobić żona swojem skąpstwem, oto przykład: St. sekretarz pocztowy Al. Hoppe, ur. w roku 1874, zam. przy ul. Nowodworskiej 3, celem odebrania sobie życia, skoczył do Brdy. Jedynie policja zdołała szaleńca uratować i odesłać dodomu. Powód? Żona zabierała całą pensję. Żona niedawała mu grosza, żona nie dała mu nawet 1 zł. na golarza. Wreszcie przebrała się miarka i formalnie rozwcieczony chciał się targnąć na własne życie.

— **Znikł i nie ma po nim śladów.** Jan Kasprzak, 53 lat, jak wyszedł z domu przed kilku dniami, tak go do dziś dnia niema. Zamieszkiwał on przy ul. Pomorskiej 22/23. Przypuszczalne jest samobójstwo.

**Zakłopotany Michałek niemiecki.**




Basują mu, jak choremu koniowi...

# „Święto Pieśni“ w Bydgoszczy.

II.

Bydgoska Strzelnica, ulubiona przez Bydgoszczan miejsce przeróżnych zabaw i uroczystych obchodów, przedstawiała onej niedzieli osobliwszy widok, gdyż zamiast zamaszystych Sokołów, groźnych Strzelców, lub innych jakich obywatelskich zrzeszeń, zaroiła się ona tym razem tysiącznymi zastępami młodzieży szkolnej. Gwar, szczebiot i świergot młodocianych śpiewaków, rozlegał się dokoła głośnem echem i ulatywał gdzieś aż w podniebne przestw. Zgromadziło te rzesze „Święto Pieśni“, a święto to, to koncert nad koncertami, tem oryginalniejszy i milszy, że wykonawcami jego była nasza młódź szkolna, nasza duma i nadzieja na lepszą, da Bóg — kiedyś przyszłość.

O godz. 4. popoł. ogromna, specjalnie ad hoc zbudowana estrada wypełniła się licznymi zastępami dziatwy tut. szkół powszechnych a liczny ten, blisko dwutysięczny zespół przedstawiał istny ocean głów. Gdy cały ten zesp. uformował się i uciszył, na trybunę wszedł rektor Ewald, i z dużym, krasomówczym talentem wygłosił słowo wstępne, pełne głębokich myśli, a oparte na zręcznie ze sobą w logiczną całość powiązanych tytułach sześciu, oficjalnie wyznaczonych unisonowego odśpiewania przez ogólny chór pieśni. Świetnie, przedziwnie, piękną polszczyzną wygłosz. przemówienie to na tłumnie zebranem audytorjum, zrobiło głębokie wrażenie, a zakończył je dzielny mówca, stosownie dobranym cytatem z pieśni Wajdeloty (Konrad Wallenrod) A. Mickiewicza, co chlubnie świadczy o jego erudycji i znajomości dzieł wieszczów naszych. Teraz, stosownie do programu rozpoczęły się popisy chóru ogólnego, który pod batutą p. rektora Stelmacha odśpiewał sześć pieśni narodowych unisonowo. Zrazu były tu pewne załamania w linji melodycznej z powodu niezbyt czystej intonacji, lecz po ponownem podaniu tonu zasadniczego, szło już wszystko harmonijnie. Utrzymanie należytego tempa, rytmu i karności w tak olbrzymim zespole, jest dużą zasługą p. Stelmacha. Odśpiewanie tych pieśni było zupełnie poprawne, a wyraziste wymawianie tekstu, podnoszę tu jako specjalną zaletę tego wykonania, co jest zasługą dyrygentów poszczególnych zespołów, z poszczególnych szkół jakoteż i superdyrygenta p. Stelmacha.

Był to zaiste wzruszający moment, gdy z tego, blisko dwutysiącznego zespołu młodocianych śpiewaków, z miejsca, z którego niedawno jeszcze rozbrzmiewała perfidna, a butą swoją impertynencką inwokacją: „Deutschland Deutschland über alles“, dziś kornie popłynęła do niebios bram z dziecinnych serc, serdecznie wyśpiewana, błagalna a jak grom potężna modlitwa błagalna:

Wolność! Ojczyznę! zachowaj nam Panie!

Zaiste! serce pod wpływem tej chwili topniało, dreszcz ciało przenikał ze wzruszenia a w oczach mokro się niejednemu z radosnego rozczulenia robiło.

Popisy konkursowe, których wynik w punktach zaraz nazajutrz podaliśmy, wykazały rezultaty wprost wspaniałe, i były dowodem, że nauka śpiewu w bydgoskich szkołach, dzięki umiejętnej pracy nauczycielstwa, tudzież błogiej w skutkach, życzliwej ingerencji kierowników szkół, inspektorów i wizytatorów szkolnych, stoi rzeczywiście na wysokości swego zadania n. b. o ile chodzi o pielęgnowanie pieśni. Czy jednak to pielęgnowanie pieśni idzie w parze z resztą materjału, programem objętego, tj. teorji, rytmiki i solfeżu, to inna zupełnie kwestja, której konkurs nie mógł wykazać. Rzecz ta pozostaje i nadal tajemnicą domową każdej szkoły i fachowi instruktorzy mają w tej kwestji wiele jeszcze do powiedzenia.

Orzeczenie „jury“, w skład której wchodził wizytator szkół p. Kukucki, prof. pozn. Konserwatorjum Dr. W. Piotrowski, i prof. Prauziński, wspaniałe nagrody, ufundowane przez Magistrat, rozdzieliło w sposób następujący:

I. nagrodę **Obraz Matejki „Rejtan“**, otrzymała szkoła wydziałowa męska. (dyryg. p. Kijora).

II. nagrodę **dzieło Skałkowskiego, ilustr. p. t.: „Książę J. Poniatowski“**, otrzymała szkoła im. Sienkiewicza, (dyryg. p. Fitzenreuterówna).

III. nagrodę **Repr. obr. Styki pt.: „Polonja“** otrzymała szkoła wydziałowa żeńska (dyryg. p. Stroińska.)

IV. nagrodę **Dzieło Łozińskiego pt: „Życie polskie w dawnych wiekach“** otrzymała szkoła im. Marcinkowskiego, (dyryg. p. Hel. Urbanyi.)

V. nagrodę **Repr. obr. Kossaka: „Bitwa pod Grochowem“**, otrzymała szkoła G. Piramowicza (dyr. p. Kabaciński).

VI. nagrodz. **Dzieło Arcta pt.: „Słownik illustrowany“** otrzymała szkoła im. Dąbrowskiego (dyr. p. Matuszewski.)

Prócz tego, każda nagrodzona szkoła otrzymała piękny stylową malaturą ozdobnie wykonany dyplom honorowy.

Odnośnie do tych nagród, razi tu pewna nieproporcjonalność w rozdziale ich i tak np. nagroda trzecia jest nierównie wartościowsza i efektowniejsza od nagrody II, tak samo nagroda V. (obraz „Bitwa pod Grochowiem“) jest o wiele bogatszą od nagrody IV. jaką stanowi skromna książka Łozińskiego. Jest to do pewnego stopnia znamienne. Jeszcze jedna niewłaściwość, którą tu popełniono przy rozdziale tych nagród. Skoro dyplomy honorowe zatrzymały sobie nagrodzone szkoły, premje powinny były przypaść dyrygentom nagrodzonych chórów jako ich osobiste nagrody lub na odwrót; byłyby one dla nich nagrodą za ich trudy i bodźcem do dalszej pracy, a tak cóż zrobiono? Wszystkie premje pozabierały szkoły a dyrygentów za ich ciężką i odpowiedzialną pracę puszczono z kwitkiem. Tak być nie powinno i tak się nigdzie nie robi. Nawet na konkursach muzyk wojskowych były osobne premje dla pułków a prócz tego były osobiste premje dla kapelmistrzów.

Pozatem niepodobna mi tu na zakończenie pominąć licznych uwag tu i ówdzie zasłyszanych a wynikłych z nastrojów, które orzeczenie jury u wielu osób wywołało. Orzeczenie to w wielu wypadkach stanowiło niczem nie ugruntowane niespodzianki, gdyż częstokroć bowiem różniło się z klasyfikacją wielu bardzo kompetentnych osób, które jakkolwiek do jury nie należały, mają jednak wyrobione poczucie muzykalne, smak i kulturę artystyczną a nawet i pewną dozę fachowego znawstwa.

Tak n. p. uważano za niewłaściwą rzecz dopuszczenie do konkursu szkoły wydziałowej tak męskiej, jak i żeńskiej. Oba te zespoły rozporządzają głosami, które fazę dziecięcą już przeszły to zn. że już przemutowały. Chór szkoły wydziałowej męskiej jako chór mięszany, opierający się na szerokiej harmonji może konkurować tylko z chórem mięszanym a nie z chórem o równych, ścieśnionych głosach. Taksamo niespodzianką dla wszystkich było postawienie chóru Szkoły im. Sienkiewicza na miejscu II podczas, gdy chórowi Szkoły im. G. Piramowicza przyznano miejsce V a szkole Św. Jana aż VII miejsce. Były to niespodzianki, które mogły wywołać pewne zdziwienie a może nawet i rozżalenie. Mego osobistego zapatrywania w tej kwestji nie wyrażam — i powtarzam tylko głosy zasłyszane. Na ogół jednak, jak to już wyżej nadmieniłem, Święto pieśni udało się w Bydgoszczy nadzwyczajnie i wykazało bardzo poważne wyniki pracy dotyczących sił nauczycielskich. Kukucki i insp. Rubenau jako gospodarz tego festivalu mogą być dumni ze swojego dzieła. Na zakończenie naczelnik wydziału pozn. Kuratorjum Szkolnego Radca Szwemin, imieniem władz szkolnych przemówił do licznie zebranej publiczności i wyraził jej podziękowanie za duże zainteresowanie się „Świętem Pieśni“ a dyrygentom nagrodzonych chórów wyraził uznanie za pokażne rezultaty ich zmagań i zagrzewał do dalszej szczytnej i błogiej w skutkach, tej umiejętnej ich pracy.

**Zygm. Urbanyi.**

## Wyniki popisów kategorji drugiej z pieśni dowolnie obranych.

Towarzystwo śpiewackie **„Halka"** **(Bydgoszcz)** chór męski (dyr. chor. Maselkowski) otrzymało punktów 89.

Towarzystwo śpiewackie **„Lutnia"** **(Włocławek)** chór męski (dyr. p. Rogalski) otrzymało punktów 89.

Towarzystwo śpiewackie **„Dzwon"** **(Solec)** chór mięszany (dyr. Zieliński) otrzymało punktów 84.

Towarzystwo śpiewackie **„Lutnia"** **(Toruń)** chór męski (dyr. prof. Pięta) otrzymało punktów 80.

Towarzystwo śpiewackie **„Halka"** **(Wyrzysk)** chór mięszany (dyr. prof. Wittstock) otrzymało punktów 80.

Towarzystwo śpiewackie **„Moniuszko"** chór mięszany (dyr. p. Masłowski) otrzymało punktów 74.

Towarzystwo śpiewackie **„Koło śpiewackie"** (chór kolejarzy **Bydgoszcz**) chór męski (dyr. p. Masłowski) otrzymało punktów 73.

Towarzystwo śpiewackie **„Halka"** **(Szubin)** chór mięszany (dyr. p. Perl) otrzymało punktów 72.

Towarzystwo śpiewackie **„Harmonja"** **(Bydgoszcz)** chór mięszany (dyr. p. Jaworski) otrzymało punktów 70.

Towarzystwo śpiewackie **„Św. Wojciech"** **(Bydgoszcz)** chór mięszany (dyr. p. Mulorz) otrzymało punktów 63.

Towarzystwo śpiewackie **„Odrodzenie"** **(Bydgoszcz—Bielawki)** chór mięszany (dyr. p. Noskiewicz) otrzymało punktów 62.

Towarzystwo śpiewackie **„Harmonja"** **(Nakło)** chór mięszany (dyr. nieznany) otrzymało punktów 59.

Towarzystwo śpiewackie **„Harmonja"** **(Bydgoszcz)** chór męski (dyr. p. Jaworski) otrzymało punktów 58.

Towarzystwo śpiewackie **„Koło śpiewackie Drukarzy Polskich"** **(Bydgoszcz)** chór męski (dyr. sierż. Waligórski) otrzymało punktów 56.

Towarzystwo śpiewackie **„Harmonja"** **(Nakło)** chór męski (dyr. nieznany) otrzymało punktów 54.

Towarzystwo śpiewackie **„Lira"** **Bydgoszcz—Szwederowo)** chór mięszany (dyr. p. Z. Lewandowski) otrzymało punktów 52.

Towarzystwo śpiewackie **„Dzwon"** **(Bydgoszcz—Okole)** chór mięszany (dyr. p. Lampkowski) otrzymało punktów 51.

Towarzystwo śpiewackie: **„Św. Cecylja"** chór mięszany otrzymało punktów 50 dyr. p. Bros, zastępca nieznany) Fordon.

Towarzystwo śpiewackie: **„Dzwon"** chór mięszany otrzymało punktów 49 (dyr. p. Lampkowski) Bydgoszcz-Okole.

Towarzystwo śpiewackie: **„Halka"** chór mięszany otrzymało punktów 49 (dyr. L. Pawłowski) Mąkowarsk.

Towarzystwo śpiewackie **„Halka"** **(Mąkowarsk)** chór mięszany (dyr. p. Pawłowski) otrzymało punktów 42.

Towarzystwo śpiewackie: **„Lira"** chór męski otrzymało punktów 41 (dyr. Z. Lewandowski) Bydgoszcz-Szwederowo.

Towarzystwo śpiewackie **„Św. Cecylja"** **(Brzoza—Przyłęka)** chór mięszany (dyr. p. Lewandowski) otrzymało punktów 41.

Towarzystwo śpiewackie **„Św. Cecylja"** **(Fordon)** chór mięszany (dyr. p. Bros, zast. nieznany) otrzymało punktów 40.

Towarzystwo śpiewackie **„św. Cecylja"** chór mięszany otrzymało punktów 27 (dyr. p. Lewandowski.)

Sąd konkursowy t. zw. jury, do którego powołano znane powagi muzyczne a mianowicie: Dr. W. Piotrowskiego prof. Konserwatorjum pozn., p. Marc. Popławskiego dyr. Kons. w Toruniu, p. Jerz. Bojanowskiego b. kapelmistrza opery poznańskiej obecnie kapelmistrza opery filharm. Gewandhausu w Lipsku, tudzież z urzędu wchodził w skład jury z ramienia Związku Kół Śpiewaczych znany i zasłużony działacz na polu krzewienia kultu pieśni p. K. Barwicki — nie jawił się w komplecie; Dr. Piotrowski i dyr. Popławski nie przybywszy zawiedli. Skład jury wobec tego uzupełniono w ostatniej chwili zastępcami w osobach p. Poklękowskiego z Koronowa i prof. Karaśkiewicza (dyrygent okręgu! wobec tego rzecz grubu nieformalna i gdzieindziej zasadniczo niedopuszczalna.)

Rozdział premji, których w tym roku ufundowano moc i to bardzo wartościowych podamy jutro w szczegółowem sprawozdaniu.

Teatralna aura i deszcz, był wielką przeszkodą w normalnem przeprowadzenia programu popisów. Musiano się przenieść do sali Strzelnicy, która jakkolwiek największa w Bydgoszczy, na pomieszczenie tak wielkich mas publiczności okazała się stanowczo za ciasną i nieodpowiednią bo gwar, gorąco i nieodpowiednie zachowanie się publiczności fatalnie odbijało się na prowadzeniu tych popisów.

**Z. G. Urbanyi.**



# Minister kolei p. Tyszka w Bydgoszczy.

Jak wiadomo, p. minister Tyszka robił trzydniowy przegląd Dyrekcji Gdańskiej. Wczoraj wieczorem o godz. 9 i pół, będąc w drodze powrotnej, przybył p. minister Tyszka i do Bydgoszczy.

### „Ciało" kolejowe w oczekiwaniu.

Na dworcu zgromadzili się wszyscy naczelnicy poszczególnych oddziałów oraz pp. dygnitarze z ul. Dworcowej. Ze strony kolejarzy przybyły delegacje ze sztandarami, a więc: Z. Z. P., P. Z. K. i od drużyny konduktorskiej. W szeregu stanęła również młodzież kolejowa, zorganizowana w „Sokole", oraz drużyna kolejwej straży ogniowej.

### A więc przyjechał!...

O naznaczonej godzinie na II-gi peron zajechał specjalny pociąg, wiozący Ministra. Orkiestra kolejowa zagrała dziarskiego marsza.

Nasi pp. dygnitarze kolejowi rozpoczęli poszukiwania za ministrem — w którym wagonie się minister znajduje? Nareszcie namacali.

### Jak wygląda „głowa" kolejnictwa polskiego.

Wychodzi min. Tyszka. Jest to człowiek średniego wzrostu, krzepko zbudowany, o gęstym podstrzyżonym wąsie, już siwiejący potrochu, lat powyżej 50. Ubrany zwyczajnie, jak każdy śmiertelnik w filcowym kapeluszu i binoklach na oczach. Pierwsze wrażenie robi człowieka surowego, nieprzystępnego. Przygląda się z pod szkieł zebranym badawczo, natarczywie.

### Wysadzeni z siodła.

Przez pierwsze chwile czeka, aby go ktoś powitał, przedstawił się. Widząc jednak, że nasi „ojcowie" kolejowi są „bez głowy", zbili się, jak stadko do kupy, stłoczeni i bezradni — zaczął pokolei sam witać się, wypytując o zajmowane stanowiska.

### Minister robi przegląd...

Po tej „ciężkiej" prezentacji p. Minister zainteresował się delegacjami związkowemi; do każdej podchodził, ciekawie się wypytując i dla wszystkich znalazł ciepłe słówko.

### Słowa uznania dla kolejarzy bydgoskich.

W międzyczasie przedstawił się p. Ministrowi nasz delegat redakcyjny, który pomagając mało lub ciężko wymownym panom w mundurach, żakietach, marynarkach, jeden był nawet w cylindrze — przedstawił p. Ministrowi społeczną działalność, poza związkowo-zawodową tutejszych kolejarzy. Minister był tem mile dotknięty i zachęcił wszystkich do dalszej pracy i konsolidacji na niwie społecznej. Bardzo ucieszyła p. Manistra wiadomość, że kolejarze tak skutecznie popierają L. O. P. P.

### Co się podobało p. Ministrowi?

P. Ministrowi bardzo podobał się nasz dworzec, który szczegółowo oglądał. Cieszył się, iż Bydgoszcz, **posiadając najbardziej rozgałęzione linje kolejowe,** ma również tak reprezentacyjny dworzec. Zainteresował się Minister i jego zewnętrznym wyglądem od strony miasta. Jedno, co się nam już dawno niepodoba, a p. Ministrowi również, to — egipskie ciemności na dworcu, który posiada szczególnie na peronach za mało światła.

### I Minister ma swoje zmartwienia...

I Minister również jest śmiertelnikiem, też ma swoje bolączki i troski. My martwimy się, że kolej jest stanowczo za droga, że ostatnia podwyżka nas dorżnęła; zaś p. Minister, oprócz irytacji na Senat lub Sejm, który mu często nakiwa — martwi się, że tak mało pasażerów jeździ pociągami.

Zobaczywszy biegnący pociąg w stronę Krakowa, prawie pusty, aż przystanął i boleśnie pokiwał głową. Może w Bydgoszczy nastąpiło „jasnowidzenie" i p. Minister, jak dobry kupiec, zamiast podwyższać — znacznie obniży ceny biletów.

### Nasz delegat na rozmowie w wagonie u p. Ministra.

Za pośrednictwem sympatycznego sekretarza p. Dolanowskiego, p. Minister przyjął naszego delegata redakcyjnego w wagonie recepcyjnym.

Mimo, że już wyznaczone pół godziny minęło, p. Minister rozmawiał przeszło kwadrans z naszym przedstawicielem.

Pan Minister wyraził żal, że tak krótko bawi w Bydgoszczy, ale ma przekonanie, że niezadługo do Bydgoszczy przyjedzie powtórnie (ponieważ Grabski-Tyszka to jedna firma, możemy wierzyć, że zdąży...). Wspomniał o swym dwudniowym pobycie w Gdańsku i o tem, **że konferował z naszym ministrem w Gdańsku, p. Strassburgerem w sprawie przeniesienia Dyrekcji Gdańskiej do Bydgoszczy i że niewątpliwie sprawa ta posunie się znacznie naprzód.**

Chwalił również ogół kolejarzy bydgoskich, podkreślając ich gotowość do pracy społecznej. Z prawdziwem uznaniem odniósł się do akcji w kierunku popierania przez ogół kolejarzy L.O.P.P.

Wypytywał się szczegółowo o Bydgoszcz, z radością słuchał o rozroście miasta i polskości i wyraził przekonanie, że Bydgoszcz, sądząc już z samego dworca — musi być bardzo ładnem miastem.

Interesował się również „Dziennikiem Bydg.", **podkreślając jego wielkie zadania wobec tej połaci ziemi,** jako najpoważniejszego organu.

Po kwadransie rozmowy nasz przedstawiciel żegnał Ministra i życząc mu szczęśliwej podróży, przypomniał Ministrowi jego obietnicę rychłego przyjazdu powtórnie do Bydgoszczy.

* * *

W międzyczasie p. Fr. Hoffmann wręczył p. Ministrowi od pracowników gł. warsztatów memorjał w sprawie wyrównania płac. P. Minister Tyszka **przyrzekł go jak najpomyślniej załatwić.**

O godz. 10 min. 20 odjechał Minister Tyszka z Bydgoszczy. **Rys.**

## Dyrekcja Poczt i Telegrafów wyjaśnia...

W odpowiedzi na notatkę, zamieszczoną w „Dzienniku Bydgoskim" w sprawie upośledzenia Bydgoszczy w połączeniu pocztowem pomiędzy Warszawą a Bydgoszczą dyrekcja Poczt i Tel. wyjaśnia iż, nowy plan połączeń pocztowych obowiązujący od 5 czerwca br. o tyle jest niekorzystny że listy dworcowe nadawane w Warszawie po godzinie 20-tej dochodzą do Bydgoszczy dopiero o godzinie 10-tej rano. Opóźnienie to polega na tem, że pociąg nr. 413, w którym znajduje się ambulans pocztowy, wychodzi za wcześnie z Warszawy tj. już o godzinie 20-tej, a w następnym pociągu Nr. 1401, przyjeżdżającym do Bydgoszczy o godzinie 6.55 niema ambulansu pocztowego.

W tym pociągu nadchodzi w zamkniętych workach materjał listowy tj. listy zwykłe, polecone i gazety, konwojowany przez personel kolejowy.

Natomiast listy dworcowe które w myśl obowiązujących przepisów winny być przewożone w ambulansach luźno, nie mogą być wydawane personelowi kolejowemu.

**Nadane zatem po godzinie 20-tej w Warszawie listy dworcowe są przewożone ambulansem zdążającym do Poznania i wydawane w Inowrocławiu, skąd dostają się do Bydgoszczy dopiero po godzinie 10-tej rano.**

A więc połączenie niewystarczające. Oto nam chodzi. — Red.

Ponieważ zmiana połączeń pocztowych tylko dla normalnej wysyłki listów dworcowych **„nie jest ze względów gospodarczych Zarządu pocztowego wskazaną"** (ciekawe — red.) zaleca się nadawcom listów dworcowych wysyłanie tych listów jako przesyłek ekspresowych. Przesyłki tego rodzaju mogłyby być doręczone w Bydgoszczy zaraz po godzinie 7-mej rano.

**Prezes:**
w z. (—) podpis.

## Z PROWINCJI.

**KORONOWO. (Wielka wycieczka).** Dnia 23. 6. r. b. odbyła się wspólna wycieczka do pobliskiego lasu dzieci tutejszej katolickiej szkoły powszechnej. Krótko po godz. 12-tej wyruszył z dziedzińca szkolnego orszak milusińskich odświętnie ubranych i zaopatrzonych obficie w cały las przeróżnych lampionów i chorągiewek o barwach narodowych. Mali ci budowniczowie naszej Ojczyzny, pod czujnym okiem swego kierownika p. Żuchowskiego oraz poszczególnych wychowawców klasowych, przedefilowali przy dźwiękach doborowej orkiestry p. Wedera po Rynku, maszerując następnie ul. Dworcową do lasu Pólkowskiego.

Po krótkim wypoczynku rozpoczęły się gry i zabawy, a dalej rozgrywanie wszelkimi możliwymi sposobami podarunków, bądźto zakupionych z funduszów pochodzących ze składek samych dzieci, bądź też hojnie ofiarowanych przez tutejsze obywatelstwo i kupiectwo, które, podobnie jak dawniej, tak i teraz nie szczędziło grosza dla uprzyjemnienia i upamiętnienia swej dziatwie tych kilku chwil wspólnego pobytu na łonie przyrody. — Bardzo pięknie wypadły też korowody urządzone staraniem nauczycielek p. Przekwasówny i p. Gburówny.

Dzień ten pozostanie w pamięci naszych wychowanków długo, długo.

I rzeczywiście, wszystko składało się jaknajpomyślniej: Stwórca Wszechmocny dał im nadwyraz piękną pogodę, wszyscy byli przy dobrym zdrowiu; obywatelstwo jak i wogóle mieszkańcy Koronowa i okolic stawili się gremialnie.

Pan kierownik Żuchowski ze współudziałem całego kollegium nauczycielskiego, wywiązał się iście po mistrzowsku, sprawiając niewypowiedzianą uciechę nie tylko dzieciom, lecz także i obecnym rodzicom, a nie brakło nikogo. Cała ta impreza przeciągła się do późnego zmroku.

Jednem słowem szkoła nasza zgotowała wszystkim koronowiakom prawdziwą ucztę duchową; wiele emocji, moc niespodzianek oto atrakcje owej wycieczki.

Specjalne uznanie należy się: p. kierownikowi Żuchowskiemu za wzorową i staranną organizację, całemu kollegium nauczycielskiemu za mozolną pracę przy zatrudnieniu dzieci, wszystkim ofiarodawcom za hojne i obfite podarunki, p. dyrygentowi Poklękowskiemu za bajkowe worost śpiewy okazyjnego chóru szkolnego ks. proboszczowi Szwedowskiemu, p. burmistrzowi Wodniczakowi i wszystkim tym, którzy zaszczycili nas swoją obecnością bądźto w inny sposób przyczynili się do uświetnienia dnia tego, składamy niniejszym serdeczne Bóg zapłać.

Uczestnik.

# Głośna sprawa pojedynkowa przed sądem.

## Student Bobiński skazany na dwa lata twierdzy.

W ub. sobotę zapadł w Sądzie Okręgowym w Poznaniu wyrok, skazujący **studenta K. Bobińskiego na 2 lata twierdzy za zastrzelenie w pojedynku studenta Łebińskiego.** Współoskarżeni studenci H. Szczygielski i M. Karczewski zostali skazani za współudział w pojedynku w charakterze świadków, każdy na 6 tygodni twierdzy.

Przedmiotem rozprawy był pojedynek, który w dniu 11 lutego odbył się w Naramowicach pod Poznaniem. Pojedynek ten odbił się głośnem echem z powodu śmierci jednego z przeciwników, mianowicie śp. Zdisława Łebińskiego, który otrzymawszy ranę, zmarł w kilka dni po pojedynku w szpitalu.

Śp. Łebiński na jednym z wieców akademickich w początku br. postawił wniosek następującej treści: „Potępia się p. Kazimierza Bobińskiego, jedynego studenta, który przeszedł na żołd żydowski" a to z tego powodu, że Bobiński był współpracownikiem żydowskiego „Głosu Poznańskiego", który jak wiadomo. przestał wkrótce potem istnieć. Wnioskiem śp. Łebińskiego oburzony do żywego Bobiński posłał do wnioskodawcy swych świadków, którzy mieli nakłonić go do dania obrażonemu satysfakcji. Sprawa weszła na tory zwykłego w takich razach postępowania, mianowicie weszła na drogę honorową. W wyniku pertraktacji świadków z obu stron, bardzo często zmieniających się, było kilka deklaracji, które składał śp. Łebiński, a które jednak nie zostały przyjęte przez Bobińskiego.

Akt oskarżenia zarzucał Bobińskiemu, oprócz zbrodni pojedynku również naruszenie zasad pojedynku. Chodziło mianowicie o to, że Bobiński po komendzie „pal!" i po oddaniu strzału przez śp. Łebińskiego, odwiódł dopiero kurek i wystrzelił.

Studentom Szczygielskiemu i Karczewskiemu akt oskarżenia zarzucał, że nie starali się zapobiec pojedynkowi, i że dopuścili do rozlewu krwi.

Sprawa toczyła się pod przewodnictwem dyrektora Piotrowicza przy tłumnym udziale publiczności. Oskarżał prokurator Osada. Jako zastępca oskarżonych wystąpił świetny adwokat warszawski dr. Szurlej.

Osk. Bobiński oświadczył, że śp. Łebiński po odbytym pojedynku pogodził się z nim, podając mu na zgodę rękę.

**RUNOWO. (Uroczyste poświęcenie krzyża.)** W niedzielę, dnia 28 ub m. odbyło się w Augustynowie parafji Runowskiej poświęcenie krzyża. Poświęcenia dokonał ks dziekan Śmigielski przy licznym udziale wiernych. Następnie wygłosił ks. dziekan piękną naukę o znaczeniu krzyża św. w której zachęcał wiernych do gorliwszej wiary i większej pobożności. W końcu odśpiewano Suplikacje.

**ŁOBŻENICA. (Piękny czyn.)** Na ręce zarządu T. C. L. w Łobżenicy p. dr. Piątkowski, w miejsce ogłoszeń o ślubie swym z p. Ireną Wicherkiewiczówną z Poznania, złożył 200 zł. Wspaniały ten dar przyczyni się znacznie do wzbogacenia bibljoteki T. C. L., która tak tak ważną misję ma do spełnienia tu, na naszych kresach zachodnich.

Ślub dr. Piątkowskiego odbył się dnia 2. lipca br. w Poznaniu, w kościele OO. Franciszkanów. Młodej parze Szczęść Boże!

**WIELE, pow. Chojnice. (Przyjęcie młodzieży do Sodalicji Marjańskiej.)** W niedzielę, dnia 28. ub. m. odbyło się w tutejszym kościele parafjalnym uroczyste przyjęcie do Sodalicji Marjańskiej przeszło 40 młodzieńców. Kandydatów zebranych w salce parafjalnej wprowadził do wspaniale, specjalnie w tym celu przystrojonego kościoła przy radosnem biciu dzwonów Moderator i założyciel Sodalicji ks. wikary Kalitowski w asyście ks. prob. Wryczy.

Po sumie, odprawionej na intencję młodzieńców, nastąpił uroczysty ceremonjał przyjęcia. Odśpiewano „Veni Creator" poczem ks. Moderator w rzewnych, z serca płynących słowach, przemówił do młodzieży i do ludu.

Po skończonem kazaniu, które silne wrażenie wywarło na kandydatów, a niejednego ojca do łez wzruszyło, nastąpiło ślubowanie, połączone z wyznaniem wiary i przysięgą na ewangelję, oraz wkładanie medali i wręczenie dyplomów sodalicyjnych. Uroczystość kościelną skończono hymnem „Wielbij duszo moja Pana" i błogosławieństwem.

Nowi Sodalisi świadomi swych obowiązków i wdzięczni swemu ks. Moderatorowi, za zaszczyt, jaki im daje miano „Rycerza Marji" występowali z kościoła, z twarzami opromienionemi, otoczeni niemałem gronem krewnych i znajomych. składających im życzenia.

**ZBĄSZYŃ.** Nasz nowy korespondent ze Zbąszynia donosi: W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej, w pobliskiem Strzyżewie. Na uroczystość tę zjechały się sąsiednie straże, i bawiono się bardzo ochoczo, niestety jednak i to nie dla chluby samych rozbawionych, powstała bójka i to tak skomplikowana, że nie wiedziano kto kogo i o co bije. I to wszystko mimo zakazu wyszynku alkoholu w niedzielę. Lecz nie dziwić się że strażacy, którzy „mają z ogniem do czynienia, tak się rozgrzali", lecz i w niedalekim Buku na zjeździe śpiewaków, również się za czupryny pobrano, i to podobno nawet w kościele.

Zajście w Buku zasługuje na wszelką krytykę, bo jest to woda na młyn dla naszych współobywateli innej narodowości, którzy nam i tak na każdym kroku naszą niezgodę wytykają.

Nie chcę tutaj wspominać więcej o zajściach jak wspomniane, ale w przyszłej mej korespondencji, może będę w możności coś pochlebniejszego o stosunkach tutejszych i okolicy napisać. Słysząc i czytając o spustoszeniach przez nawalnice i powodzie, w innych dzielnicach Polski zaznaczyć muszę, że okolica tutejsza pod tym względem jest bardzo szczęśliwa, bo ani powiat Nowo-Tomyski, ani powiaty sąsiednie nic nie ucierpiały.

Żniwo zapowiada się w całem znaczeniu tego wyrazu dobrze.

### Baczność Rezerwiści!

Według informacji, zasiągniętych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, kredyty na zasiłki dla rodzin rezerwistów są już zapewnione i z chwilą ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustawie z dnia 22 III. 1923 r. (Dz. U. R. P. 37 poz. 246), zostaną uruchomione i natychmiast wypłacane. Ogłoszenie ustawy nastąpi w najbliższych dniach.

### Woda.

Gdy cię często boli głowa,
Zlej ją wodą, rzecz to zdrowa...
Gdyście słabi i też bladzi,
Kąpiel nigdy nie zawadzi.
Wszak też każdy chodzi, prościej,
Kiedy wodą zmywa kości...
I gdy wodą myjesz głowę,
Miewasz myśli jasne, zdrowe,
Bo wszak Kneipa to metoda,
Zawsze święta, zimna woda...

Wszak i w świecie tą metodą
Wzajem głowy leją wodą,
A z tego świetne ustawy
Płyną z prawej, lewej ławy.
Bo woda zmniejsza wszelki brud,
A zmyć głowę — żaden trud...
Jabym wprowadził porządek nowy,
Obowiązkowe moczenie głowy
Ale dla jednej, jedynej racji,
Tej pokojowej, cnej dyplomacji.

Embol.

# Znów nowy skandal na stanowisku wyższego urzędnika państwowego.

## Kiedyż się to skończy wreszcie?

**Pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego zamiast iść na pensję, woli wydawać decyzje, będące potem przedmiotem sporów i umarzane przez tenże Trybunał. — Woli korzystać wraz z rodziną z ulgowych paszportów i zaliczek i woli bezprawnie zabierać piecyki urzędowe dla swego prywatnego użytku.**

Do pokaźnego, ale niezbyt przyjemną woń szerzącego „bukietu" rozmaitych sprawek i różnych Felpelów, Benerów-Migdalskich (tolerowanych przez władze), wysokich dygnitarzy, będących płatnymi agentami bolszewickimi, procesów na tle niezdrowych stosunków w szkolnictwie, defraudacji i nadużyć w konsulatach polskich i wojskowości, afer poborowych, gospodarek monopolów państwowych i t. p., możemy dołączyć nowy „kwiatuszek". Jest nim arcydziwne i, niewiadomo z jakich przyczyn tolerowane, postępowanie pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, p. Sawickiego w Warszawie.

Pan Sawicki zapomniał widocznie o tem, że stanowisko jego nie jest suwerennem i że, jeżeli jako sędzia nie jest usuwalny, to jednak jako pierwszy prezes, którego postępowanie nadaje się do wytoczenia dyscyplinarki, z zajmowanego stanowiska usuniętym być może. W zapędach swoich posunął on się zadaleko i przestał się wogóle liczyć z kimkolwiek i z czemkolwiek, byle tylko własnym ambicjom dogodzić. Uzurpuje on sobie prawa, jemu nie przysługujące, tak dalece, że kompromituje tylko stanowisko Najw. Trybunału Adm. i naraża na szwank jego autorytet, jako instytucji najwyższej w kraju — wyrokującej w kwestjach legalności orzeczeń władz administracyjnych. Pan Sawicki zapomniał też o tem, że przy niektórych poczynaniach swoich winien działać w zgodzie z Prezesem Rady Ministrów. Dotyczy to głównie mianowania i awansowania urzędników.

Pan Sawicki nadużywa praw, przysługujących mu, jako pierwszemu prezesowi, z art. 7 ustawy o Najw. Tryb. Admin., który pozwala mu mianować członków sekretarjatu prawniczego Trybunału, bez zasięgania — uprzednio — zgody Prezydenta Rady Ministrów, która jest przy innych urzędach — za wyjątkiem Najw. Tryb. Admin., Najw. Izby Kontroli Państwa i kancelarji sejmowej — konieczna, o ile chodzi o nominację od 5-go stopnia służbowego wzwyż. P. Sawicki, uważając siebie na stanowisku pierwszego prezesa Najw. Trybunału Admin. za skończony autorytet pod tym względem wydał w dniu 29 grudnia 1924 decyzję, będącą niedawno przedmiotem obrad Piątej Izby Najw. Tryb. Admin. Rezultat tych obrad jest tak druzgocący, że gdyby p. Sawicki posiadał choć krzynę ambicji, podałby się natychmiast do dymisji.

Rzecz przedstawia się następująco. Pan X., piastując w sekretarjacie Najwyższego Sądu stanowisko starszego referenta, został posunięty przez Ministra Sprawiedliwości — jakoby w dowód uznania za swoją pracę — do 5-go stopnia służbowego. W tym też charakterze mianowany został przez pierwszego prezesa Najw. Tryb. Admin., p. Sawickiego, członkiem sekretarjatu prawniczego Najw. Trybunału Admin., pobierając od 1 lipca 1922 r. pobory 5-go stopnia uposażeniowego. Tymczasem — na podstawie wejścia w życie nowej ustawy uposażeniowej — Prezydjum Rady Ministrów, rozporządzeniem z dn. 1 października 1923, pobory te nagle mu wstrzymało. Pan X. wniósł przeto skargę przeciwko Prezydjum Rady Ministrów do Najw. Tryb. Adm. i — jak można się było spodziewać — przerżnął ją z kretesem, a z nim razem **przegrał też i p. Sawicki, którego wyrok w tej sprawie utrącił z piedestału.**

Adwokat Chmurski z Warszawy, zastępca prawny p. X., w świetnej przemowie dowodził, że sprawa została już przesądzona na korzyść p. X. wzmiankowaną wyżej decyzją p. Sawickiego z dn. 29. 12. 1924, wystosowaną do Prezydjum Rady Ministrów, w której pierwszy prezes wyraził swoją wolę (!) zaliczenia skarżącego do V grupy uposażeniowej, uważając zaliczenie do niższej grupy za „krzywdzące". Na nic się nie zdały jednak szumne wywody.

Prezydjum Rady Ministrów skwalifikowało, w zaskarżonem orzeczeniu, **wymienioną decyzję p. Sawickiego, jako „pozbawioną wszelkiej podstawy prawnej"** i przez swego rzecznika dowodziło, że **pierwszy prezes z mocy art. 7 ust o Najw. Tryb. Admin. nie miał prawa — bez zgody Prezesa Ministrów — posunąć p. X. do 5-go stopnia służbowego**, że wyrażenie „awans" użyte było tylko w korespondencji wewnętrznej między władzami, jak również, że brak jest formalnego dekretu nominacyjnego, czem pretensje p. X. wprowadził do krainy urojenia.

Najw. Tryb. Admin. — po dokładnem zbadaniu sprawy — skargę p. X. **jako nieuzasadnioną, w całości oddalił,** orzekając jednocześnie, że „pierwszy prezes Najw. Tryb. Admin. nie miał prawa mianować skarżącego urzędnikiem piątego stopnia służbowego, bez zgody Prezydenta Rady Ministrów i że, skoro w dekrecie wymieniony jest tytuł starszego referenta, to jednoczesny dodatek do tego tytułu słów „w 5-ym stopniu służbowym" oznaczać może tylko dodatek wyrównawczy do poborów stopnia 5-go, nie ma jednak absolutnie żadnego wpływu przy zaliczeniu do grupy uposażenia".

Znamienny ten wyrok udowodnił, **że pierwszy prezes Najw. Tryb. Admin. p. Sawicki, nie dorósł do swego zadania, pomimo długoletniej służby, albowiem nie zna nawet dobrze przysługujących mu praw i nieodpowiedniemi decyzjami stwarza tylko konflikty, szachuje autonomję Najw. Tryb. Admin. i nadwyręża tylko autorytet jego pierwszego prezesa.** Wyrok ten jest niejako publicznem wezwaniem do podania się do dymisji. **Lecz p. Sawicki, to drugi Thugutt.** Dla ustąpienia swego wymaga on „silniejszych" argumentów. I te jednak się znajdą. Lecz podanie ich do publicznej wiadomości sławy p. Sawickiemu nie przysporzy, **lecz wykaże, iż jest on niewłaściwym człowiekiem nietylko na stanowisku pierwszego prezesa, ale też na stanowisku sędziego, które wymaga ludzi nieposzlakowanych...**

Przez p. Sawickiego cierpi na opinji cały Najw. Tryb. Admin. — władza, która powinna stać nad wszystkiemi władzami administracyjnemi państwa. Tymczasem p. Sawicki uporczywie trzyma się swego stanowiska, mimo iż kilkakrotnie dostawał od Prezesa Rady Ministrów — pierwotnie Witosa, obecnie Grabskiego — radę podania się do dymisji. Będąc jednak jako sędzia nieusuwalnym, a z natury rzeczy szalenie oszczędnym, nie chce stracić swego dodatku, który by mu — w razie spensjonowania — odjęto. Pomimo więc wysłużonych 35 lat i pełnej emerytury, nie chce — **ze szkodą dla całego Urzędu** — ustąpić. Jak wielką jest niepopularność p. Sawickiego u Rządu i w kołach poselskich, świadczy to, że odebrano mu konia, trzymanego mu z początkiem 1923 roku, nie odznaczono go żadnym orderem — co dla Najw. Tryb Admin. jest wprost skandalicznem, wziąwszy pod uwagę, że I-szy prezes nie ma żadnej odznaki, podczas gdy inne wybitniejsze osobistości, a nawet i mali urzędnicy, ordery podostawali — każda zaś sesja sejmowa, dotycząca Najw. Tryb. Adm., ze względu na niego, przynosi Trybunałowi wiele przykrości, i t. d. — Następująco trzy fakta niech wykażą jeszcze dobitniej, jakim jest właściwie p. Sawicki, pierwszy prezes Najw. Trybunału Administracyjnego.

W roku 1923 — w zimie — Najw. Tryb. Admin. zakupił 5 przenośnych piecyków kaflowych, dla ogrzewania dużych sal, w których były złe, względnie popsute piece. Otóż, największy i najlepszy a zarazem najozdobniejszy i najdroższy z tych piecyków p. Sawicki zabrał sobie dla swego własnego użytku do swego prywatnego mieszkania w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 1. Uczynił to widocznie dlatego, ponieważ w mieszkaniu swem **ma doskonale funkcjonujące kaloryfery, za używanie których jednak trzeba było właścicielowi domu zgóry płacić. Ażeby uchronić się od tego wydatku. zabrał p. Sawicki piec urzędowy, potrzebny w gmachu Trybunału, gdyż umyślnie w tym celu został zakupiony, i kazał go woźnemu urzędowemu przetransportować do swego mieszkania, gdzie do dnia dzisiejszego stoi!**

Dodać tu należy, że do tego **bezprawnie zabranego piecyka urzędowego,** nawet węgla p. Sawicki w domu nie posiadał, lecz **woził go z Trybunału tym właśnie powozikiem, który mu w ubiegłym roku odebrano. Rzekomo „nie miał" piwnicy w domu, więc w Trybunale węgiel „swój" składał.** Wiedzą o tem doskonale intendent Trybunału p. Zimmerman, oraz woźni Ejmocki i Marcianuk, **którzy jednak, z obawy przed przełożonym, o faktach tych milczą.** Za podobny czyn z „piecykiem urzędowym", mający miejsce w wojsku, zdegradowano i zasądzono na dwa lata twierdzy pewnego wyższego oficera, bronionego przez adwokata Hofmokla. **Czyżby więc to, za co bardzo surowe kary wymierza się innym, w stosunku do osoby pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Admin. nie stanowiło przestępstwa?!**

P. Sawicki, pomimo całej swej niepopularności, **dzięki zajmowanemu stanowisku** — siłą faktu — uzyskuje to, o co inny, bardziej potrzebujący, zabiega bezskutecznie. W czasie, gdy niejeden biedak urzędniczyna, nie mający innej możności ratowania nadwyrężonego zdrowia, nie może wyjechać zagranicę za ulgowym paszportem, bo go nie może uzyskać, p. **Sawicki bierze ulgowe paszporty nietylko dla siebie samego, ale też dla żony i 18-letniego, zdrowego jak rydz, syna swego Stanisława!** I, co dziwniejsze, dostaje te paszporty — sam za niemi chodząc — **głównie dzięki autorytetowi swego stanowiska!** A przecież rozporządzenie paszportowe **brzmi wyraźnie, że „ulgowy paszport otrzymać może tylko urzędnik, którego pensja nie przekracza 300 zł miesięcznie".** Jak więc rozporządzenie to może stosować się do p. Sawickiego, mającego do 1500 zł miesięcznej pensji?! — Za „dorabiającym się przemysłowcem wódczanym" hr. Potockim, idzie więc **pierwszy prezes Najw. Tryb. Admin., którego świętym obowiązkiem — w pierwszym rzędzie — jest przestrzeganie wydanych rozporządzeń, na których straży stoi!** Z tego też widzimy, dla kogo właściwie były wydane „ulgowe" paszporty. Nie dla tych, którzy ich rzeczywiście potrzebują, lecz dla tych, którzy stanowiskiem swojem otrzymanie ich potrafią niejako **wymusić!**

Podczas, gdy grono niższych urzędników z pensjami po 200—300 złotych obarczonych liczną rodziną, nie ma formalnie na życie i błaga o zaliczkę na poczet pensji w kwocie zaledwie kilkudziesięciu złotych, ażeby móc ubrać na wpół obdarte dzieciaki — on im odmawia tej zaliczki, **ponieważ rzekomo „brak pieniędzy w kasie Trybunału". No i musi być brak, jeżeli pan pierwszy prezes, pobierający pensji do 1500 zł miesięcznie. wziął, względnie stara się, o dwumiesięczną zaliczkę dla siebie samego w kwocie 3000 złotych!**

Jak p. Sawicki wogóle **„dba"** o dobro podwładnych sobie urzędników i jak **„stara"** się o „uzyskanie" dla nich czegoś od rządu, to wynika z faktu, że **otrzymanie remuneracji przez sędziów i urzędników sądowych i innych, należy zawdzięczać tylko interwencji drugiego prezesa Najw. Tryb. Admin., p. Dra Różyckiego,** człowieka nad wyraz zacnego i rozumnego, z którym się wszyscy liczą, a **którego największym wrogiem jest właśnie p. Sawicki,** wyczuwając w nim niebezpiecznego rywala. — Podkreślić tu wypada, **że remuneracji tych rząd Sawickiemu odmówił, pomimo, iż były na to fundusze własne** (oszczędności Trybunału). **Tylko dzięki uczynnej akcji dra Różyckiego udało się rzecz tę pomyślnie załatwić.**

Uważając z punktu widzenia społecznego za dziennikarski obowiązek napiętnować takie poczynanie, wyrażamy nadzeję, że Rząd nasz zechce skorzystać z podanych do publicznej wiadomości faktów i odpowiedniem zarządzeniem przyczyni się — w interesie dobra publicznego i samej instytucji — do uzdrowienia stosunków, wtworzonych przez p. pierwszego prezesa Naj. Tryb. Admin., p. Sawickiego.

—? S ?—

## Zjazd Związku byłych słuchaczy Uniwersytetu Ludowego „Promień" w Dalkach.

Dnia 30 czerwca odbył się III Zjazd byłych słuchaczy Uniwersytetu Ludowego w Dalkach. Po wysłuchaniu Mszy św. odprawionej na intencję Zjazdu przez ks. dyr. Ludwiczaka w kaplicy Zakładu, udają się uczestnicy do sali wykładowej, gdzie pięknem i podniosłem przemówieniem otwiera Zjazd ks. Ludwiczak i wita gości, oraz wychowanków, życząc w końcu pomyślnego wyniku obrad.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się dwa wykłady. Pierwszy wykład wygłosił profesor Uniwersytetu dr. Wojtkowski na temat: „Dzieje mocarstw od czasów nowożytnych do najnowszych". Drugi wykład wygłosił ks. dyr. Ludwiczak: „Polska w przyszłości jako mocarstwo Europy". Wykłady zainteresowały zebranych, o czem świadczyły chuczne oklaski. Prelegenci w treściwych słowach przedstawili zadanie jakie winien wypełniać obywatel danego państwa, chcąc by ono stało się silnem mocarstwem.

Po przerwie obiadowej odbyły się ćwiczenia chorągiewkami obecnych uczennic we wspaniałym parku Zakładu.

O godz. 3-ciej odbyło się zebranie walne „Promienia". Obrady zagaja prezes Masłowski, udzielając głosu p. Mikołajczykowi, który wygłosił treściwy referat na temat: „Co może zdziałać wychowanek Uniwersytetu Ludowego na wsi". Prelegent zakreślił obecnie program tej pracy, szczególnie podniósł konieczność współpracy w Towarzystwach, oraz Harcerstwie. P. Leśniewska uczennica Zakładu wygłosiła odczyt o stanie szkolnictwa w. b. Kongresówce. Prelegentka zobrazowała pracę oświatową po wsiach, która aczkolwiek powoli, lecz systymatycznie zdąża do celu. Nad obu referatami wywiązała się szeroka dyskusja, do której dorzucili ks. dyrektor oraz p. dr. Wojtkowski kilka cennych uwag.

Następnie zdaje sprawozdanie z działalności „Promienia" prezes Masłowski. Referant stwierdził, że Związek organizuje na terenie Wielkopolski Koła powiatowe, które jednakowoż z braku odpowiednich ludzi nie rozwijają się zbyt pomyślnie.

Prezes ma jednak nadzieję, że przy poparciu członków organizacja Kół się utrwali. P. M. mówił, że Związek posiada na razie zbyt szczupłe fundusze, które były właśnie powodem pewnego zastoju w organizacji, oraz krępowały ręce Zarządu, sprawę finansową postanowił Związek załatwić korzystniej. Skarbnikiem wybrano p. Feliksa Cieślewicza z Orchowa pow. Mogilno. Nad sprawozdaniem p. prezesa wywiązała się żywa dyskusja. Komisja rewizyjna stwierdziła zgodność książkowości, oraz kasy skutek czego Zarządowi udzielono absolutorjum. Prezes Masłowski zaagitował aby członkowie abonowali kwartalnik „Promień" organ Związku.

Po załatwieniu kilku spraw związkowych, zabiera głos ks. dyr. Ludwiczak i w dłuższem przemówieniu omawia rozwój Uniwersytetu Ludowego w Dalkach. Postęp naukowy uwidocznia się z dniem każdym, liczba słuchaczy na obecnym kursie wynosi 68 z czego 14 z poza granic Polski. Uniwersytety Ludowe w Polsce jak stwierdza ks. dyr. Ludwiczak mają już zapewnioną przyszłość i wytknięty program pracy.

Obrady zakończył prezes Masłowski dłuższem przemówieniem wznosząc okrzyk na cześć ks. dyr. Ludwiczaka i Rzplitej Polskiej. Odśpiewaniem „Roty", Konopnickiej uroczystość zakończono.

W obradach brał również udział delegat Uniwersytetów Ludowych w Danji p. Nock.

Wieczorem odbył się raut na sali Uniwersytetu Lud. gdzie uczestnicy bawili się ochoczo i sympatycznie.

Wrażenia jakie uczestnicy wynieśli ze Zjazdu pozostano dla nich nie zatarte w pamięci. Szczególnie dzień ten był dniem serdecznym dla ks. dyr. Ludwiczaka, który widział owoce swej trudnej i mozolnej pracy, która już dzisiaj wydaje piękny i bogaty plon.

Unus.

# Szczegóły świętokradztwa w bazylice św. Piotra.

### Wielki pierścień papieży w ręku złodziei.

**Rzym**, 6. 7. (Tel. wł.). Nieznani sprawcy zakradli się dnia 4. bm. w nocy do skarbca bazyliki św. Piotra i zrabowali wiele wartościowych przedmiotów ogólnej wartości kilku miljonów lirów.

Skarbiec znajduje się w pałacu Kanoników znajdującym się po lewej stronie bazyliki.

Między innemi przedmiotami skradziono wartościowy kielich Benvenuta Celliniego, kilka starych krucyfiksów, szaty liturgiczne, relikwiarze.

Zrabowano również pierścień św. Piotra przeznaczony tylko na największe uroczystości Kościoła katolickiego.

Sprawców dotąd nie ujęto mimo usilnych poszukiwań. Aresztowano robotników, którzy pracowali w Kanonice ponad skarbcem.

## Na marginesie.

### Dobry ton i... sztuczna szczęka.

W obecnej dobie powojennej mamy wielu ludzi, którzy z dobrym tonem mają tyle wspólnego, co np. wół z karetą. W towarzystwie inteligentniejszem czują się ci nowobogaccy tak, jakby im znienacka kazano wygłaszać mowę tronową.

W sejmie w Warszawie mamy też wielu posłów, chrapiących w czasie posiedzeń, a głosujących przez podnoszenie rąk, gdy dostaną od sąsiada szturchańca w bok. Najgorzej czują się tacy na jakiemś przyjęciu. Boże, zlituj się, jak oni się tam zachowują!

Oto pewien poseł, ludowiec, był raz zaproszony na bankiet. Siedząc przy stole w czasie kolacji widział, jak jeden z posłów, noszący od niedawna binokle, do których nie przywykł jeszcze, zwracając się do swej sąsiadki w rozmowie, zdejmował binokle z nosa, trzymając je nad stołem.

Trzeba nieszczęścia, że nasz poseł, ludowiec, miał świeżo wprawioną szczękę sztuczną, z którą przechodził istne męki Tantala, gdyż ciągle przeszkadzała mu w rozmowie. Biedak mlaskał językiem, poprawiając ją wiecznie, spluwał wciąż, chrząkał, dławił się jedzeniem — słowem istna tragedja.

Wreszcie wpadł na pomysł! Widząc, jak poseł z binoklami wciąż je zdejmował z nosa w toku rozmowy, słusznie pomyślał sobie, iż jest to najzupełniej w porządku. To też nie myśląc wiele, sięgnął palcami do rozdziawionych ust i wyjąwszy dokuczliwą szczękę, trzymał ją ostentacyjnie w dwu palcach nad talerzem, niczem binokle, swobodnie rozmawiając dalej ze swoją sąsiadką.

Dopiero jakiś poczciwy sąsiad jego, pojąwszy całą niestosowność tego postępku, raczył zwrócić mu uwagę, żeby włożył zęby do gęby.

Lecz niestropiony, bynajmniej, tem poseł, schował ją do kieszeni, mówiąc, że musi oddać ją do opiłowania, gdyż go zanadto uciska.

O.

### Nauczycielstwo a nauczanie ogrodnictwa.

Izba rolnicza śląska podjęła bardzo pożyteczną akcję nauczania ogrodnictwa nauczycieli szkół powszechnych. Zorganizowano pierwszy tego rodzaju 14-to dniowy kurs w Skoczewie.

Jeżeli zważymy, że sprowadzono do Polski w r. z. owoców za 43 milj. zł., że pomiędzy sprowadzonemi przypada 18 milj. za gruszki, jabłka, śliwki, które można hodować w kraju, to nabierzemy pojęcia, czem jest popularyzacja ogrodnictwa dla nas.

Akcja ta nieogranicza się do Śląska. Oto we Lwowie organizuje się wielka wystawa ogrodnictwa polskiego. Biuro zjazdów samorządu ziemskiego ma na niej otworzyć specjalny dział dla zobrazowania tego, co w kierunku podniesienia ogrodnictwa u nas zdziałały samorządy. Niewątpliwie sejmiki nasze pospieszą z pomocą tej pracy.

### Sprawy małżeńskie oficerów.

Wedle obowiązujących obecnie przepisów wojskowych, każdy oficer, pragnący zawrzeć małżeństwo winien mieć ukończonych 24 lat i o ile jest porucznikiem, bądź podporucznikiem wykazać się dochodami, które łącznie z gażą oficerską, muszą odpowiadać conajmniej poborom żonatego kapitana. Z kolei od narzeczonej wymagana jest nieposzlakowana opinja.

Dopiero po zważeniu tych warunków, specjalna Komisja Oficerska orzeka, czy danemo oficerowi należy zezwolić na zawarcie związku małżeńskiego.

Przepisy te jednak mają charakter przejściowy i obowiązują do czasu wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, normującego wogóle sprawy małżeńskie oficerów.

Właśnie — jak się dowiadujemy — ministerstwo spraw wojskowych zamierza przystąpić do opracowania projektu nowych przepisów.

Dotychczasowe bowiem przepisy zawierają wiele luk i nie odpowiadają potrzebom chwili.

W kołach starszyzny wojskowej przeważa opinja, iż skromne uposażenie oficerskie żadną miarą nie daje gwarancji postawienia na należytem poziomie home'u rodzinnego. Zatem marjaże ubogie winny być wykluczone. Prawadzą bowiem do pauperyzacji stanu oficerskiego.

Na to młodsza generacja, bardziej zapalna więcej impulsywna i wrażliwsza na uczucie — powiada, że takie postawienie rzeczy jest niedemokratyczne i trzyma się zasady, iż bodaj na czwartaku, ale z Nią. Sprawy uczuciowe więc stawia wyżej materjalnych. Tak czy owak nowe przepisy — jak nas informują — będą znacznie ostrzejsze.

### Energiczna akcja.

W walce z sówką-chojnówką stosuje się u nas coraz nowe metody. W Mścinie na Pomorzu, na przestrzeni 10 ha doświadczalnych spróbowano metody zadymiania przy pomocy specjalnych świec wytwarzających dymy niszczące szkodnika. Jednocześnie szczyty drzew były skrapiane odpowiedniemi substancjami z samolotu. A więc samolot i gaz zaprzęgnięty został i u nas do celów gospodarczych, pokojowych.

Stwierdzamy to z dumą.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**P. Tomaszewski — Zbąszyń.** Jaknajuprzejmiej prosimy.

**F. W. Z.** Anonimy starym zwyczajem umieszczamy w koszu...

**Brz... M... Świdwie.** Zrób Pan wniosek do Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy, przedstawiając swoje trudne położenie materjalne.

**A. Cedwin.** Wierszyk ładny, tylko brak mu rytmu i stylu. — Umieścić nie możemy.

**S. S. 1310.** Pieniądze dziecięce przerachowuje się w pełnej wartości. 1400 mkn. z przed wojny równa się 1722 zł. Dana suma przy spłacie musi się stosownie obniżyć do spadku obciążonego majątku. 5% od sta pozostaje nadal.

**JJ. Zakrzewska, Osada.** Pożyczki hipoteczne, o czem tyle razy pisaliśmy, waloryzuje się na 15%. 3600 mkn. z 1812 roku — 664,20 zł.

**L. S. 27.** Zwrócić się do Powiatowego Urzędu Opieki Społecznej.

**„Grabowiec".** Ma Pan prawo żądać równowartość tej ziemi, t. zn. ile te pół morgi jest warte obecnie plus oznaczony a zaległy procent.

**A. H.** 1500 mkn. pożyczki hipotecznej równa się 195,75 zł.

**J. Fl. Łobżenica.** Kaucję należy zwracać w równo—wartości. Pana nie powinno zupełnie obchodzić, co z nią się stanie. Słuszność prawna po Pańskiej stronie.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

16433a) **Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 8. bm. o godz. 8 wiecz. u p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza 5. O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

16434a) **Wolny cech stolarski Bydgoszcz.** W piątek, dnia 10 lipca br. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej odbędzie się posiedzenie wszystkich cechów bydgoskich, na które członków cechu uprzejmie zaprasza **T. Kosicki,** cechmistrz.

16429a) **Tow. Śpiewu „Harmonja".** Dziś we wtorek o godz. ½ 8 zebranie miesięczne. Uprasza się o komplet. Po zebraniu fidułka. **Zarząd.**

16406) **O. P. N. „Naprzód".** Zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 7. lipca o godz. 8. wiecz. na salce przy Placu Pistowskim nr. 8. Ze względu na ważne sprawy komplet członków konieczny. **Kierownik.**

16370a) **Cechy Bydgoskie i samodzielni rzemieślnicy!** W piątek, dnia 10 lipca br. o godz. 8-mej odbędzie się w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska posiedzenie Bydgoskich cechów. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, między innemy sprawa wyborów do Rady Miejskiej. **Związek Cechów.**

16407a) **Tow. śpiewu „Dzwon".** Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 7. bm. punktualnie o godz. ⅞8 wiecz. w szkole na Okolu. Goście mile widziani. **Zarząd.**

16413a) **Towarzystwo Kupców Detalistów br. spoż.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 9. 7. br. o godz. 8 w Resursie Kupieckiej. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet szan. członków pożądany. **Zarząd.**

16415a) **O. P. N. Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 8. lipca o godz. 8½ wieczorem u druha Bosiackiego, przy ul. Gdańskiej. Obecność wszystkich druhów pożądana. **Kierownictwo.**

16421a) **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz".** Zebranie komisji zabawowej na dzień 12. bm. odbędzie się w czwartek dnia 9. bm. o godz. 7. w lokalu p. Baeckera. Zwraca się poszczególnym członkom komisji uwagę, że jest to ostatnie zebranie przed zabawą, dlatego komplet konieczny. **Zarząd.**

16355a) **Towarzystwo Urzędników Miejskich.** Posiedzenie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 7. bm. o godz. 6. popoł. w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej. Ze względu na bardzo ważne sprawy, przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

16210a) **Związek Pracowników Kupieckich** (dawniej Związek Handlowców). Zebranie plenarne odbędzie się w środę dnia 8 bm. o godz. 8 wieczorem w hotelu Lengninga. Porządek obrad obejmuje sprawy dotyczące cały ogół pracowniczy. Wobec tego liczne przybycie członków jak i gości pożądane. Po zebraniu pogadanka koleżeńska. **Zarząd.**

**Zebranie Chrześc. Z. Z. filji Stolarzy,** odbędzie się we wtorek, dnia 7. bm. wiecz. o godz. 7.30 w Ognisku. przy ul. Jagiellońskiej 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

**Baczność, Szoferzy! Zebranie** odbędzie się w środę, dnia 8. bm. wieczorem o godz. 8. w „Harmonji", przy ul. Marcinkowskiego 1. O liczny udział prosi **Zarząd.**

16179a) **Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo.** Walne półroczne zebranie odbędzie się w środę, o godz. 7. wiecz. na sali drh. Konieczki ul. Lenartowicza 3. O liczny udział prosi Zarząd. Zebranie zarządu i komisji we wtorek dnia 7. bm. wiecz. o godz. 6.15 u druha Konieczki.

16198a) **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 7. bm. o godz. 8. wiecz. na salce par. przy kościele Św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 7 wieczorem.

**Podoficerowie Rezerwy!** Zebranie Zarządu odbędzie się dnia 7. bm. o godz. 8. w Resursie Kupieckiej. Na porządku dziennym ważne sprawy. **Zarząd.**

16362a) **Kartel Z. Z. P.** Posiedzenie zarządów filjalnych, mężów zaufania i wydziałów robotniczych, odbędzie się we wtorek, dnia 7. bm. o godz. 6. w lokalu p. Mellera Plac Piastowski nr. 2. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. wobec tego kompletne przybycie członków pożądane. **Zarząd.**

16373a) **Baczność Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy** obchodzi w dniu 12 lipca rb. uroczyste poświęcenie sztandaru i prosi wszystkich członków i gości, którzy mają zamiar brać udział w spólnym obiedzie, zapisać się w sekretarjacie przy Pl. Piastowskim nr. 2. **Zarząd.**

## STAN POGODY.

| Dzień i godzina | Ciśnienie powietrza 700 mm + | Temp. pow. °C | Zachm. 0—10 | Kierunek szybkość wiatru metr na sek. |
|---|---|---|---|---|
| 6. 7. 1. poł. | 52,2 | 19,1 | 10 | W. 4,5 |
| 6. 7. 9 wiecz. | 53 | 19,6 | 10 | W. 1,3 |
| 7. 7. 7 rano | 53,4 | 16,1 | 10 | W. 2, |

Temperatura doby ubiegłej: średnia 18,58 najwyższa 22,5 najniższa 15,2 Wysokość opadu 21,8

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 6. lipca 1925 r.

| Dewizy: | tranz. | sprzed. | kupno |
|---|---|---|---|
| Dolary St. Zj. | 5,18½ | 5,20 | 5,17 |
| Holandja | 208,90 | 209,40 | 208,40 |
| Londyn | 25,33 | 25,39 | 25,27 |
| Nowy Jork | 5,18½ | 5,20 | 5,17 |
| Paryż | 24,95 | 25,01 | 24,89 |
| Szwajcarja | 101,1½ | 101,37 | 100,87 |
| Wiedeń | 73,28½ | 73,47 | 73,10 |
| Włochy | 19,55 | 19,60 | 19,50 |

Pożyczka złotowa 72—73%

Pożyczka kolejowa 90—85—90%

Pożyczka konwersyjna 43½%

Pożyczka dolarowa 65% (337,02½ zł.)

Tendencja utrzymana.

## Z dnia.

— **Wyniki zawodów z niedzielnego Zlotu Sokoła.** Z powodu niepogody, zawody sokole, które miały się odbyć o godz. 3½, zostały odłożone na godz. 5. popoł.

Zawody wypadły pomyślnie. O godz. 8 wiecz. nastąpiło ogłoszenie zwycięsców i rozdanie nagród które otrzymali druhowie:

Kl. I. — Ciepłoch Feliks.

Kl. II. nagrodę pierwszą Sobolewski Jan — Bydgoszcz I., drugą Knicki Józef — Bielawki, trzecią Woźniak Władysław — Szwederowo.

Z gniazd zamiejscowych nagrodę pierwszą otrzymało Koronowo — Barcikowski Władysław, drugą Pawlewski — Szubin, trzecią Bąk Antoni — Koronowo.

Z Sokolic nagrodę pierwszą otrzymała Woźniewska Stefanja — Bydgoszcz I., drugą Bielówna, trzecią Błońska Marja — Bielawki.

Z drużyn młodzieży żeńskiej: Strauchmann Jadwiga, Steinborn Zofja, Piskorska Zofja.

Męskiej: Szukalski Stefan, Kwiatkowski Józef, Otto Michał.

W sztafecie nagrodę zdobyło gniazdo Bydgoszcz I; w biegu 4×100 mtr. Bydgoszcz I; w biegu na 800 mtr. Ziółkiewicz i Czapara — Bydgoszcz I. oraz Kowalski — Rupienica, Baumgart, Skowroński — Szwederowo.

Zaznaczyć należy, że zarówno na zawody śpiewackie, jak i sokole, „Dziennik Bydg." ofiarował bogate nagrody.

## Ze świata.

### Pojedynek pomiędzy włoskimi politykami.

Z Rzymu donoszą nam: kilka dni temu odbył się w jednej z wil przedmieścia pojedynek między znanym przywódcę opozycji Amendolą a Comm. Giordaną. Pojedynek odbył się zapomocą szabli i to w 9 rondach Podczas dziewiątej rondy Comm. Giordano raniony w skroń, stał przez to samo niezdatnym do dalszej walki. Przeciwnicy podaniem sobie ręki rozeszli się w zgodzie.

### Oliwa — wspaniałym nektarem.

Bywało czasy, kiedy aparaty lotnicze po raz pierwszy przelatywały nad Kongiem. Kierownik jednego z samolotów stanął przed ciekawą zagadką. Otóż oliwa maszynowa zaczęła znikać z piorunującą szybkością, a wytłomaczenia nie było można znaleść, bo przecież motory nie zużywały w takim stopniu oliwy, w jakim ona znikała. Kradzież? Tak, to by było najwięcej przypuszczalne, lecz nacóż mieliby tubylcy zużywać oliwę? Ustawiono przy oliwie strażnika. To, co zobaczył napełniło go zgrozą. Rzeczywiście byliśto tubylcy, którzy oliwę ta kradli i wielkiemi haustami wypijali, a to czego już nie mogli użyć, używali jako rodzaju kremu naskórkowego, którym całe ciało wysmarowywali. Nie pomagały ni rady ni zakazy. Dopiero stała straż zapobiegła chciwości tubylców.

### Z mistrza w biegu — misjonarzem.

Ciekawe zdarzenie opisują dzienniki angielskie. Mianowicie znamy ze swoich rekordów, mistrz w biegu, Eryk Hidell, powziął zamiar przerzucenia się z tej dla niego świetnej karjery na pełną znojów i trudów pracę misjonarza w Chinach. I rzeczywiście zamiaru swego dokonał. Przed kilku dniami odpłynął okrętem oceanicznym w dalekie kraje. Przyjacielom, którzy go odprowadzali do statku rzekł: „Światu trzeba dać Chrystusa, gdyż światu on niezbędny, bez niego zginie.

### Francja chce długi płacić.

**Paryż,** 6. 7. (PAT) Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu Rady Ministrów mianowani zostaną członkowie komisji, mającej za zadanie zbadanie warunków konsolidacji długu francuskiego wobec Anglji i Stanów Zjednoczonych. Komisja ta, w skład której wejdą członkowie parlamentu i rzeczoznawcy, udaje się do Ameryki przed otwarciem sesji parlamentu.

### Reforma wyborcza na Węgrzech.

**Budapeszt,** 6. 7. (PAT) Po kilkutygodniowej dyskusji, Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekt ustawy w sprawie reformy wyborczej.

# Czy parcelować ziemię i jak?

**Warszawa,** 6. 7. (Pat). Izba przystąpiła do dalszych obrad nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie.

**Pos. Nader** (NPR.) zgłosił poprawkę by obszar parcel rzemieślniczych i wiejskich zwiększony był z dwóch na 4 ha.

**Pos. Łuszczewski** (Chrz. Nar.) proponuje stworzenie w pewnych wypadkach z rozparcelowanych jednostek gospodarczych ferm wzorowych o przestrzeni do 75 ha.

— **Pos. Dzięgielewski** (PPS) wnosi, aby nowo utworzone gospodarstwa nie przekraczały 10 ha, a w niektórych województwach 20 ha.

**Pos. Mąkowski** uważa, że wystarczą zupełnie parcele 15-hektarowe, a na złych ziemiach 25-hektarowe.

**Pos. Sanojca** (Wyzw.) uważa, że 25 hektarowe parcele, przewidziane przez ustawę, dostanie najwyżej 100.000 chłopów, a potrzebujących jest półtora miljona, dlatego popiera wniosek swego klubu, określający wielkość osad na 15 i 25 ha. Parcele dla proboszczów nie powinny przekraczać 5 ha. (!)

**Pos. Malinowski** (Wyzw.) wypowiada się przeciwko powiększeniu osad na Pomorzu do 45 ha.

**Pos. Kawecki** (ZLN) przemawia za zwiększeniem parcel w szczególności w Poznańskiem, dla którego proponuje 45 ha.

**Pos. Chomiński** (Kl. Pracy) proponuje 9 ha w ogólności, a 15 ha na wschodzie.

**Pos. Marciniak** (Chrz. Dem.) **wypowiada się za większą normą w Poznańskiem i na Pomorzu.**

**Pos. Kwapiński** (PPS) proponuje, aby z wyjątkiem kresów, i okolic górskich stworzono gospodarstwa po 15 ha.

**Pos. Nader** wnosi o skreślenie ustępu, podającego ministrowi reform rolnych prawo przeznaczania służbie folwarcznej gospodarstw, w innych majątkach parcelowanych.

**Pos. Dzięgielewski** domaga się, by parcelacja dokonywana była na rzecz ludności miejscowej.

W tym samym duchu przemawiają pp. Makówka, (kl. ukr.), Rak-Michajłowski, Waleron (Wyzw.), Chomiński, Jeremicz, (kl. białoruski), i Hołowacz (bezpart.) Wszyscy ci mówcy wypowiedzieli się za skreśleniem art. 50, dopatrując się w nim idei osadnictwa cywilnego.

Przystąpiono z kolei do art. 51, ustalającego, kto może być nabywcą parcel rolnych lub ogrodniczo-warzywnych. W myśl tego artykułu, nabywcami mogą być obywatele państwa polskiego których główne zajęcie stanowi produkcja rolna lub warzywniczo-ogrodnicza.

Za tym artykułem przemawiali posłowie lewicy, domagając się skreślenia ustępu, traktującego o sposobach wykluczenia od nabywania parcel.

**Pos. Kordowski** (Wyzw.) wniósł, by w artykule tym wyliczono wszystkie przestępstwa, których popełnienie będzie wykluczało od nabywania parcel.

Przystąpiono do art. 52 ustalającego kolejność w jakiej winni być uwzględnieni kandydaci. Na pierwszem miejscu figurują dzierżawcy i oficjaliści majątków parcelowanych, na drugiem zasłużeni żołnierze armji polskiej, oraz polskich formacji ochotniczych, na trzeciem — rodziny (wdowy i sieroty), pozostałe po poległych żołnierzach armji polskiej, lub polskich formacyj ochotniczych, wreszcie na czwartem — absolwenci szkó łrolniczych.

W dalszym ciągu posiedzenia przedyskutowano art. od 54 do 56, traktując o sposobach przeprowadzenia parcelacji przez urzędy ziemskie, oraz Państwowy Bank Rolny.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne jutro o godz. 9.30 rano.

# Plany francuskie w Marokko.

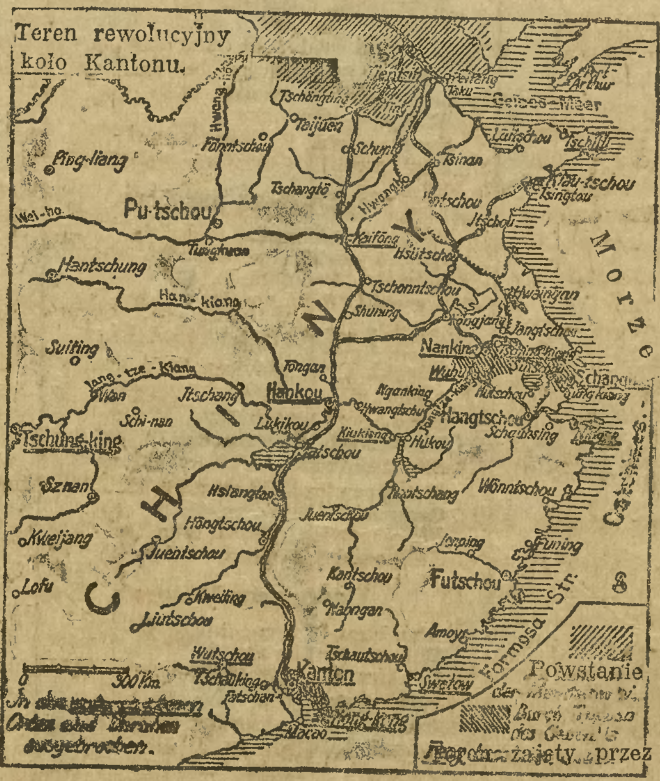
### Porozumienie francusko-hiszpańskie.

**Paryż,** 6. 7. (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem „Matina" Painleve oświadczył, że wydarzenia w Marokku nie mogłyby zawierać w sobie tych groźnych zapowiedzi, jakie im niektórzy przypisują. Rozmowy z Hiszpanją toczą się w dalszym ciągu pomyślnie i właśnie w porozumieniu z Hiszpanją — mówił premjer — będziemy mogli niebawem doprowadzić do pomyślnego zakończenia operacji, która pozwoli nam na rozmowę z Abd-el-Krimem o pokoju. Nie zaniedbaliśmy niczego w przygotowaniu tych operacyj. Posiłki wojskowe, których wzmocnienie jest zbyteczne, wysyłane są regularnie. Rada Ministrów — mówił w dalszym ciągu premjer — wyznaczy w dniu dzisiejszym osobistość, która obejmie naczelne dowództwo nad wszystkimi wojskami oraz kierownictwo operacyj. Według „Matina", dowódcą będzie niezawodnie Guillaumant, obecny dowódca armji reńskiej.

**Paryż,** 6. 7. (PAT) „Journal" donosi z Madrytu, że Malvy oświadczył w wywiadzie z korespondentem tego dziennika, iż porozumienie francusko-hiszpańskie jest faktem dokonanym co do warunków pokojowych, jakie mają być uczynione Abd-el-Krimowi.

Korespondent madrycki „Journala" zaznacza, że prawdopodobnie chodzi tu o publiczne propozycje pokojowe. Mają zapewnić riffenom całkowitą swobodę rozwoju ekonomicznego i kulturalnego pod nominalną suwerennością sułtana i w ramach określonych granic.

### Mapka objaśniająca wydarzenia w Chinach.




Podkreślone miejscowości objęte są powstaniem.



### Olbrzymie defraudacje w krakowskiej kasie kolejowej.

Na dworcu zachodnim w Krakowie, kasjer kolejowy Celestyn Łukowicz, dopuszczał się od dłuższego już czasu malwersacji, podejmując z kasy biletowej większe sumy pieniężne.

Wobec tego, że wesołe życie Łukowicza i trwonienie przezeń większych kwot pieniężnych zwróciły nań uwagę władz kolejowych, zarządzono przeprowadzenie skontrum kasy, które wykazało brak kilkunastu tysięcy złotych.

Łukowicz, znalazłszy się w domu, dał żonie swej 7000 złotych, a przeszedłszy do drugiego pokoju, zażył w zamiarze samobójczym esencji octowej. Przewieziony do szpitala św. Łazarza zmarł o godzinie 12 w nocy.

Zapytany przed śmiercią o przyczynę targnięcia się na życie, wyznał powód rozpaczliwego kroku, oświadczył jednak, że w malwersacji tej brało udział jeszcze kilku innych ludzi, a zatem nie bierze na siebie całej odpowiedzialności.

Zona w toku śledztwa wyznała prawdę i oddała powierzone jej przez męża 7000 złotych.

Policja przeprowadza wraz z władzami kolejowemi śledztwo celem ujęcia wspólników defraudacji. Kasę kolejową opieczętowano.

# Do naszych szanownych Interesentów Czytelników i Inserentów.

Z powodu **częstych pomyłek**, zachodzących na **tle fałszywego adresowania** listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, ruch towarzystw i t. p., przeznaczone dla redakcji:

**Redakcja**

**„Dziennika Bydgoskiego"**

Bydgoszcz, Poznańska 30

**Telefon 326.**

Telefon naczelnego redaktora 316.

Zamówienia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski", reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

**Administracja**

**„Dziennika Bydgoskiego"**

Bydgoszcz, Poznańska 30

**Telefon 315.**

W sprawie druków, prac introligatorskich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych, dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego":

**„Drukarnia Bydgoska"**

Bydgoszcz, Poznańska 30

**Telefon 315.**

W sobotę, dnia 4 bm. zmarł po krótkich cierpieniach długoletni pracownik naszego Towarzystwa

ś. p.

**Franciszek Górski**

**kierownik parostatku.**

W Zmarłym tracimy gorliwego i pilnego pracownika.

Cześć Jego pamięci! 16423

**Zarząd i pracownicy T. A. Lloyd Bydgoski.**

---

**Dr. med. Czajkowski**

**Choroby płucne** 16397

**przyjmuje teraz ul. Gdańska 31-32 I. ptr.**

---

**Sprzedaż przymusowa.**

**W środę dnia 8 lipca** o godz. 10-tej przed poł. będę sprzedawał **w Bydgoszczy** w mieszkaniu **p. Rosenaua przy ul Jana Kazimierza 5.** najwięcej dającemu i za gotówką (16416

**1 szafę i stolik, 1 zegar, 1 ramę do ręczników ¼ kbm. metra desek stolarskich.**

**Milczewski,** pom. kom. sąd. **w Bydgoszczy.**

---

**Spawanie (szwajsowanie).**

**Przyjmuje wszelkie części do spawania.**

Także wyjeżdżam z aparatem do miejscowości poza Bydgoszczy.

Wykonanie wzorowe i po przystępnych cenach.

**K. Urbaniak, Bydgoszcz**

**Warsztat mechan. i ślusarski ul. Poznańska 1.**

---

**Werkmistrza**

młodą energiczną siłę, z owocną praktyką w fabrykach cukru, syropu i wyroków cukrowych, obeznanego z wszelką pracą wchodzącą w zakres elektryczności (światło i siła), i spajania rur

16459 **poszukuje**

**Dr. W. A. HENATSCH, Unisław.**

---

**Bydgoszcz - Ogród Patzera.**

16428 **Olbrzymi**

**CYRK COSSMY**

**Dziś, we wtorek, dn. 7 bm. o godz. 8 w.**

**Premiera galowa**

z programem dawno niewidz. w Bydgoszczy

**Codziennie wiecz. o godz. 8**

**Wielkie przedstawienie.**

**Sprzedaż biletów** codziennie od godziny 10—1 przed poł. w kasie cyrkowej.

Codziennie od godz. 10—1 w południe **próby wobec publiczności, przegląd zwierząt i karmienie drapieżników.**

---

**Umożliwiam każdemu kupno nagrobków**

dla swoich ukochanych Zmarłych

**po najtańszej cenie**

w jaknajlepszem wykonaniu oraz na

**bardzo korzystnych warunkach spłaty!**

**G. Wodsack,** (13630

**mistrz-rzeźbiarz kamieniarski**

**Bydgoszcz,** ulica Dworcowa 79.

---

**Licytacja.**

**W czwartek, dnia 9. 7. 25 r.** o godzinie 10 przed południem sprzedawać będę przy ul. **Jagiellońskiej 48/47** z powodu sporu najwięcej dającemu i za gotówkę 16445

**1 wagon pieńków**

Obejrzeć jedną godzinę przedtem.

**MAKS CICHON,**

licytator i taksator

**Bydgoszcz, Pod Blankami 1. Tel. 1030 i 936.**

---

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —

**:: dobrowolnie ::**

trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko

**u swoich!**

---

**Czytałeś „Trylogię"? Znasz „Quo vadis"?**

Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

---

**Swój do swego nie do obcego!!!!!**

**Nagrobki**

sprzedaje po niżej cen konkurencyjnych, upiększenie mogiły, gładka forma (16449

| | |
|---|---|
| **z tablicą marmurową** . . . . . . . | **95 zł.** |
| **mała dziec. z tablicą** . . . . . . . | **48 zł.** |
| **pomnik wys. 190 cm.** . . . . . . . | **85 zł.** |
| **tablica marmurowa 37×47 ctm.** . . . | **20 zł.** |
| **litera pozłacana** . . . . . . . . . | **0,30 zł.** |

**F. Raczkowski, ulica Jagiellońska nr. 2.**

— **Jedyna polska firma na miejscu.** —

---

**Dnia 20. lipca br. o godz. 10 rano** odbędzie się na składnicy celnej (gmach Ekspedycji Towarowej)

**sprzedaż licytacyjna**

zalegających towarów, jak: Stop na czcionki druk. płaszcze gumowe, tkanina z drutu miedz. wyr. ze szkła, tkaniny baweln. barwione, lniane i weln., pianino, wino w butelkach i beczkach (to ostatnie pod warunkiem wywozu zagranicę), kobierzec weln. przetwór chem. przewodniki elektr. siodła, wyr. z porcelany, główki do lalek, kapsle ołów. i obrabiarka do drzewa. Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji, inaczej tracą prawo rozporządzenia towarem.

(16417 **Urząd Celny Bydgoszcz.**

---

**Kino Kristal.** **Dziś, wtorek Premjera!**



Wielkie arcydzieło filmowe

**Świat bez Kobiet**

Dramat w 10 aktach podług powieści „Wrogowie Kobiet", Blasco Ibaneza.

W rolach głównych: (16453

**Alma Rubens - Lionel Barrymore.**

**Początek o godz. 6⁴⁰ i 8⁴⁵**

Prócz tego: **Nadprogram.**

---

**Żniwiarki „Krupp Fahr"**

dostarcza natychmiast ze składu na dogodnych warunkach zapłaty

**Franciszek Kłoss i Syn,**

**Bydgoszcz,** (16432

Tel. 1683. **Gdańska nr. 97** Tel. 1683.

---

**Państw. Nadleśnictwo Przewodnik pow. Świecie**

sprzeda w dniu **22 lipca 1925** o godzinie 9-tej przedpoł. w oberży p. Groszkowskiego w Przewodniku **w drodze licytacji** większą ilość drzewa opałowego użytkowego, drągów i wałków użytkowych z wszystkich leśnictw. Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją. Płacić należy rendantowi przy sprzedaży.

16416 **Nadleśnictwo.**

---

# Dziennik Bydgoski

zamawiać można w następujących agenturach:

### Bydgoszcz-Miasto.

**Assmann,** Hetmańska 25.
**Apelbaum,** Sieroca 2.
**Brząkała,** Zygmunta Augusta 19.
**Błaszek,** Sienkiewicza 23.
**Buncler,** Chocimska 4.
**Berg,** Kaszubska 33.
**Brzozowski,** Świecka 14.
**Barańskich,** Śniadeckich 11.
**Brodzikowski,** Zamojskiego 37.
**Bogusławski,** Kujawska 17.
**Boch,** Jackowskiego 13.
**Bachnicki,** Błonia 22a.
**Bonin,** Pomorska 22/3.
**Cesarz,** Św. Trójcy 22a.
**Chylmański,** Gdańska 65.
**Cieślewicz,** Mazowiecka 8.
**Chudy,** Pomorska 42.
**Caft,** Wileńska 9.
**Dege,** Błonia 10.
**Deja,** Rycerska 17.
**Express,** Jagiellońska 46/47.
**Domeracki,** Jagiellońska 35 b.
**Express,** Gdańska 2.
**Express,** Gdańska 49.
**Express,** przy Dworcu.
**Express,** Batorego.
**Florczak,** Królowej Jadwigi 7a.
**Fiszer,** Pomorska 30 a.
**Fac,** Wileńska 8.
**Gaca,** Gdańska 84.
**Gawęcka,** Stary Rynek 5/6.
**Goc,** Bocianowo 21.
**Goniec Inwalida** Jagiellońska 56.
**Goniec,** Dworcowa 52.
**Górecki,** Bocianowo 10.
**Gordon,** Podgórna 12.
**Grabowski,** Błonia 1.
**Gralewski,** Gdańska 75.
**Grudziński,** Lubelska 33.
**Gryska,** Kujawska 71.
**Grzemski,** Lubelska 1.
**Grzybowski,** Bocianowo 3.
**Gundlach,** Świętojańska 5.
**Haff,** Gdańska 114.
**Hehm,** Jagiellońska 35.
**Hajmann,** Szubińska 11.
**Herzberg,** Szubińska 8.
**Halagera,** Kujawska 12.
**Janiszewski,** H. Frankego 4.
**Idzikowski,** Gdańska 17.
**Jakuszkowiak,** Jagiellońska 6.
**Jankowski,** Nowodworska 36.
**Janowski,** Pomorska 14.
**Kaja,** Szubińska 10.
**Kalka,** Lubelska 23.
**Kamiński,** Nowodworska 12.
**Kasza,** Wiatrakowa 9.
**Kazubowski,** Toruńska 146.
**Knebe,** Jackowskiego 14.
**Kociński,** Łokietka 5.
**Kalitowski,** Długosza 5.
**Kuźmiński,** Łokietka 8 c.
**Kujawski,** Kordeckiego 27.
**Kruszczyński,** Św. Trójcy 12.
**Koszczab,** Szubińska 14.
**Krawczak,** Dworcowa 69.
**Kręcki,** Szczecińska 1.
**Kruczkowski,** Chocimska 12.
**Kochański,** Gdańska 117.
**Komoszyński,** Gdańska 71.
**Kozłowski,** Aleje Mickiewicza 13.
**Krzyżyńska,** Podgórze 40.
**Kosiedowski,** Śniadeckich 15/16.
**Kowalski,** Sowińskiego 20.
**Księgarnia „Świt",** Śniadeckich 50.
**Krzyżanórska,** Krasińskiego 10/13.
**Kostrzewski,** Aleje Mickiewicza 10.
**Klusak,** Toruńska 3.
**Kiliński,** Toruńska 155.
**Krasiński,** Dworcowa 59.
**Kieliszek,** Poznańska 23.
**Leński,** Kujawska 78.
**Lewandowski,** Warmińska 1 a.
**Lewicki,** Dworcowa 17.
**Lewandowski,** Chrobrego 18.
**Langner, Pomorska 41.**
**Leixner,** Bocianowo 44.
**Lewandowski,** Plac Poznański 14.
**Lis,** Toruńska 29.
**Majewski,** Kujawska 14.
**Matuszewski,** Warszawska 4.
**Majak,** Śniadeckich 27.
**Michalak,** Racławicka 1.
**Molenda,** Sienkiewicza 63.
**Mikołajczak,** Mazowiecka 41.
**Nadolny,** Św. Trójcy 16.
**Nawrocki,** Rycerska 5.
**Opałka,** Kujawska 91.
**Paciorkiewicz,** Gdańska 49.
**Pakowski,** Kwiatowa 7. a.
**Prauze,** Pomorska 8.
**Prabucki,** Podgórna 14.
**Pietruszewski,** Bocianowo 28.
**Polonja,** Bocianowo 21.
**Piwecki,** Św. Trójcy 27.
**Preuss,** Śniadeckich 15/16.
**Purchla,** Glinki 53.
**Rozmiarek,** Łokietka 8 a.
**Retig,** Gdańska 85.
**Rembowicz,** Chrobrego 3.
**Rosenau,** Sienkiewicza 43.
**Ruciński,** Racławicka 16.
**Rachuta,** Rycerska 2.
**Sieg,** Sienkiewicza 21.
**Świniarski** Pomorska 13.
**Spółdz. 16 pułku ułanów,** Szubińska.
**Szott,** Bocianowo 18.
**Smoczyk,** Hetmańska 25.
**Szlosowski,** Gdańska 58.
**Szymański,** Nowodworska 29.
**Sadowski, Warszawska 24.**
**Sumiński,** Łokietka 16.
**Safian,** Siemiradzkiego 7.
**Strunk,** Poznańska 19.
**Stryszyk,** Plac Poznański 11.
**Susek,** Św. Trójcy 16.
**Steinke,** Św. Trójcy 19.
**Szczepaniak,** Podgórna 11.
**Szałkowska,** Mazowiecka 5.
**Treuchel,** Sienkiewicza 31.
**Tykwiński,** Gdańska.
**Trafas,** Plac Po-znański 12.
**Trzebiatowski,** Nowodworska 51.
**Warchoł,** Chocimska 14.
**Warsiński,** Sowińskiego 15.
**Węglarski,** Kujawska 27.
**Wrzeszczyński,** Sienkiewicza 13.
**Weyna,** Bocianowo 26.
**Wełmiński,** Gdańska 94.
**Wegner,** Grodztwo 27a.
**Zalewski,** Gdańska 102.
**Zaręba,** Sieroca 3.
**Zagórski,** Dworcowa 13.
**Zakowicz,** Gdańska 82.
**Zamurowski,** Kujawska 72.
**Zumkowski,** Nowodworska 15.

### Bydgoszcz-Szretery.

**Ekert,** Promenada 5.
**Kwiatkowski,** Promenada.
**Lewicki,** Promenada 33.
**Sieracki,** Promenada 1.

### Bydgoszcz-Bielawki.

**Bilecki,** Chodkiewicza 36.
**Lange,** Leśna 23.
**Łapa,** Senatorska 12.
**Mączyński,** Senatorska 42.
**Marcinkowski,** Poniatowskiego 2.
**Neruszewicz,** Senatorska 15.
**Orawczyk,** Stepowa 7a.
**Waszkiewicz,** Senatorska 9.
**Ziółkowski,** Poniatowskiego 9.

### Bydgoszcz-Wilczak.

**Abraham,** Czarneckiego 6.
**Balcer,** Malborska 8.
**Dąbkowski,** Nakielska 83.
**Doberstein,** Nakielska 54.
**Dłużyński,** Malborska 9.
**Grenda,** Malborska 2.
**Jarozell,** Wysoka 21.
**Karaś,** Nakielska 78.
**Kraiński,** Ułańska 34.
**Łapińska,** Czarneckiego 9.
**Marchlewski,** Nakielska 73.
**Matias,** Różana 12.
**Pochopień,** Wysoka 30.
**Polonja,** Malborska 1.
**Rogowski,** Winc. Pola 11.
**Rzeźnik,** Ułańska 20.
**Szmuge,** Ułańska 8.
**Stankiewicz,** Nakielska 11.
**Stupaj,** Nakielska (kiosk).
**Starzyński,** Nakielska 85.
**Sołtysiak,** Malborska 2.
**Zagórski,** Czarneckiego 4.

### Bydgoszcz-Okole.

**Andrzejewski,** Jasna 1.
**Arentowicz,** Grunwaldzka 86.
**Biesika,** Jasna 4.
**Błaszczyk,** Jasna 12.
**Borowiak,** Śląska 4.
**Bukolt,** Grunwaldzka 91.
**Burdelski,** Grunwaldzka 94.
**Bogacki,** Grunwaldzka 55.
**Chmara,** Grunwaldzka 7.
**Cieślewicz,** Grunwaldzka.
**Drzewiecki,** Grunwaldzka 93.
**Dopslauf,** St. Szkolna 10.
**Dąbrowski,** Chełmińska 21.
**Gierszewski,** Grunwaldzka 12.
**Jóźwiak,** Graniczna 11.
**Ignowski,** Jasna 13.
**Jeremba,** Grunwaldzka 86.
**Krawczyński,** Grunwaldzka 73.
**Kurchale,** Jasna 11.
**Łassa, Stara** Szkolna 12.
**Niemczewski,** Grunwaldzka 102.
**Ogórkowski,** Jasna 16.
**Reek,** Grunwaldzka 85.
**Sikorski,** Grunwaldzka 87.
**Springer,** Grunwaldzka.
**Szlichemski,** Grunwaldzka 23.
**Szczeciński,** Grunwaldzka 94.
**Wolf,** Grunwaldzka 62.
**Wich,** Jasna 23.
**Urbanowski,** Grunwaldzka 69.
**Zirka,** Chełmińska 23.

### Bydgoszcz-Szwederowo.

**Balke,** Orła 109.
**Blum** Leszczyńskiego 2.
**Czarnecki,** Ks. Skorupki 84.
**Daroń,** Ugory 46.
**Dąbrowski,** Ks. Skorupki 24.
**Dubiel,** Stroma 48.
**Gorzelany,** Orła 11.
**Grylewicz,** Bielicka 48.
**Hybiał,** Orła 56.
**Konieczka,** Lenartowicza 3.
**Kuczkowski,** Sieroca 7.
**Kunkiel,** Leszczyńskiego 11.
**Kowalski,** Bielicka 13.
**Kowalkowski,** Orła 62.
**Maj,** Senatorska 70.
**Mazurkiewicz,** Ugory 26.
**Pawlikowski,** Gołębia 85.
**Poczekaj,** Kossaka 90.
**Polonja,** Stroma 25.
**Reichert,** Strzelecka 83.
**Ruprycht** Orła 18.
**Sikorski,** Dąbrowskiego 11.
**Stachowski,** Bielicka 19.
**Stachowiak,** Konopna 34.
**Seehafer,** Piękna 17.
**Styler,** Strzelecka 88.
**Tutlewski,** Na Wzgórzu 21.
**Żelno,** Orła 18.

### Bydgoszcz-Rupienica.

**Szuszkiewicz,** Nakielska 14.

### Bydgoszcz-Małe Bartodzieje.

**Fietzner, Bełzka 15.**

### Bydgoszcz-Wielk Bartodzieje.

**Lenckowski,** Fordońską 75.
**Kościelski,** Fordońska 76.

### Bydgoszcz-Miedzyn.

**Prawecki,** Nakielska 12.
**Jagodziński,** Nakielska 11.
**Karolewicz,** Nakielska 7.

### Bydgoszcz-Czyżkówko.

**Janke,** Grunwaldzka 25.
**Kukuk,** Grunwaldzka.
**Polonja,** Grunwaldzka.
**Słaboszewski,** Grunwaldzka 9a.
**Tomaszewski,** Grunwaldzka 20.
**Wegner,** Grunwaldzka 15.
**Wyszowiecki,** Koronowska 20.

### FORDON.

**Fr. Płotka,** restauracja i skład kolonjalny

### SOLEC.

**Masłowski,** drukarnia i skład papieru

### NAKŁO.

**Brewing,** księgarnia.

### CHEŁMŻA.

**Sikorski,** drukarnia i księgarnia
**Józef Balicki,** Dworcowa 6.

### CHEŁMNO.

**Fr. Kociniewski,** kiosk, ul. Dworcowa
**Kobierzyński,** księgarnia ul. Toruńska 2

### INOWROCŁAW.

**Knast Stefan,** księgarnia, Król. Jadwigi
**Hermes,** księgarnia, ulica Król. Jadwigi

### GNIEZNO.

**Łabędziński,** księgarnia i skład papieru

### WYRZYSK.

**Księgarnia Polska,** Wende

### ŻNIN.

**Leon Ksycki,** drukarnia i skład papieru

### SĘPÓLNO.

**Drukarnia Polska.**
**Suchomski,** skład.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

# DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

**Doradca prawny**
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
**St. Banaszak**
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

**Firma**
poważna, ktora odda w komis dla pokrewnej branży za pewną gwarancję wyroby emaljowe i cynkowe, jak: sprzęty kuchenne, linki, powrozy, oraz szczotki do zamiatania. Zgł. uprasza pod „J. N. Z." do Dzien Bydg. (16378

**Pracownia**
futer, czapek i warsztat reparacyjny „Regma" Bydgoszcz, ul Pomorska 32a II p. ceny najtańsze gdyż w prywatnem mieszkaniu. (16376

**Fotografje**
na legitymacje wykonuje zaraz. Wiol, Sienkiewicza 44. (16325

**Wózki**
dziecięce Brennabor, stołeczki do biegania na spłaty poleca Preyss. Chocimska 16. (16204

**Reperacje**
narzędzi rolniczych, maszyn żniwnych, lokomobil, młóckarni parowych, motorów, gorzelni i maszyn różnego rodzaju wykonuje na dogodnych warunkach wzorowo i po przystępnych cenach we własnym warsztacie i na miejscu K. Urbaniak, Bydgoszcz, Warsztat ślusarski i mechaniczny, ul Poznańska 1. (16310

**Fotografuje**
od 50 gr. „Wiol", Sienkiewicza 44. (16332

**Baczność!**
Polecam się do stawiania piecy kaflanych po niskich cenach. Jan Suchomski. mistrz zduński ul. Pod Blankami nr. 18 w podwórzu. (16429

**Wykonuje**
tanio roboty blacharskie i instalacyjne. St. Cieślicki, mistrz blacharski i instal., Dworcowa 5. (16435

## SPRZEDAŻE

**Gościniec**
ala hotel na dużej wsi bez konkurencji, piękna okolica, ładne otoczenie, sala do zabaw z kompletnem urządzeniem restauracyjnem i ogrodowem 40 mórg ziemi dobrej, obsianej z pełnemi żniwami i okopowem 2 konie, 4 sztuki bydła, 4 owce i drób z powodu wyjazdu za 15.000 zł na sprzedaż. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I lewo.

**Młyn wodny**
i 100 mórg ziemi, w tem 25 mórg łąki, młyn jest na dobrej wodzie i punkcie z kompletnem urządzeniem i inwentarzem, budynki masywne za 13.000 zł. przy wpłacie 6.000 zł. na sprzedaż.

**Młyn wodny**
i 60 mórg ziemi, budynki nowe masywne, dom o 5 pokojach za 25.000 zł na sprzedaż.

**Młyn wodny**
i 30 mórg ziemi do wydzierżawienia od zaraz potrzeba na to do objęcia 1.000 zł. Majątki wyżej wymienione wszystkie są prywatne i wielu innych objektów bardzo korzystnie poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I lewo.

**Gospodarstwo**
38 mórg, w tem 13 mórg łąki, 2 morgi lasu, z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż, cena podług ugody. Bydgoszcz Miedzyn, Inflantska 78. (16433

**Gospodarstwo**
325 mórg ziemi pszennej z całym inwentarzem, żniwem, z powodu choroby właściciela na sprzedaż. Cena 38.000 złotych. Wpłaty 20-25 000 zł. Zgł. Owsiński, Dziedzinek, poczta Mąkowarsk (Poznańskie). (16415

**Dom**
ze składem, 36 okien front., piekarnia, angielski piec podwójny, morga ogrodu owocowego tanio na sprzedaż. Of pod „H. K." do Dzien. Bydg. (16437

**Dom**
mały z 2 morgami roli z wolnem mieszkaniem zaraz korzystnie na sprzedaż. Czyżkówko, Flisacka 12. (16089

**1 morgę**
żyta mam na sprzedaż. Żyto pierwszorzędne. Cena podług ugody. Drzycimski, Ogrodowa 17. (16372

**Wila**
nowa z ogrodem siedmio-pokojowa zaraz cała wolna, gaz, elektryka do sprzedania. Zgłoszenia „Wila" do Dziennika Bydgoskiego. (16412

**Baczność!**
Dom o 8 pokojach wraz z meblami z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Wilczak, Różana nr. 15. (16377

**Sprzedam**
tanio dom - wilę 22 ubikacje, piękny ogród. Wolne pięcio - pokojowe mieszkanie. Wiadomość ul. Hermana Frankego 1 „Metalporcelana".(16396

**Skład**
z towarem z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Wiadomość w Dz. Bydg. (16446

**Meble na raty!**
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

**Piła tarczowa**
na łożysach kulkowych tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 107. (16275

**2 silne konie**
robocze także w pojedynkę na sprzedaż. Paul Maiwald, Garbary 33 (16014

**Różne**
meble biurowe jak biurka i t. d. sprzedaje korzystnie. Wielkie Bartodzieje, Fordońska 68. (15990

**Jednokonkę**
resorową używaną w dobrym stanie kupię Rupinewski, Zalesie, p. Kotomierz. (16296

**Skład**
jest zaraz z mieszkaniem i urządzeniem składowem w centrum miasta korzystnie do odstąpienia. Zgł. Chęciński, Gdańska 109. (16206

**Sypialnie**
dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33. (27008

**Na sprzedaż**
jadalnia, męski pokój, biurko i sprzęty domowe. Podgórna 25 wchód z podwórza. (16447

**Motocykl**
2½ H. P. na sprzedaż. Leszczyńskiego 93. (16398

**Bufet**
i kredens najnowszy i ładnie rzeźbiony sprzedam za 675 zł. Domański, Św. Jańska 18, u p. Wilczyńskiego. (16427

**Tanio**
na sprzedaż 2 czarne łóżka z materacami, 1 szafonierka i eleg. ubranie męskie. Król. Jadwigi 13 II lewo. (16421

**Fryzjerska**
umywalka i szafa do sprzedania Poznańska 6. (16451

**Kanapa**
pluszowa i szafa kuchenna tanio na sprzedaż. Chocimska 1, skład mebli. (16375

**Na raty**
długoterminowe, poleca garnitury klubowe, kanapy, leżanki w pluszu i gobelinie, materace w wszelkich gatunkach dreli fachowo odrobione w wielkim wyborze. Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4 (drugie podwórze). 16419

**Na raty!**
sypialnia dębowa, bufet i zegar stojący bardzo tanio na sprzedaż. Sowińskiego 2. (16333

**Rower**
męski, prawie nowy, z woln. biegiem na sprzedaż Toruńska 27. (16382

**Kajak**
lub łódź wioślarską kupię. J. Hesz, Chodzież.

**Rower**
w dobrym stanie okazyjnie na sprzedaż. Pomorska 60, krawiec. (16444

**Okazja!**
2 fotele pociągane imitacją skóry, bardzo tanio, jak również inne meble tapicerskie na długoterminowe raty sprzedaje Hurtownia Tapicerska, Bydgoszcz, Mazowiecka 6. Wyrób własny. (16410

**Terrier**
(suczka) rasowa, obłożona korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (16401

**Wilk**
rasowy, 8 miesięcy, na sprzedaż, ul. Śniadeckich 22 II ptr. w podw. (16405

**Pies**
Dobermann, bardzo czujny na sprzedaż. Grodzka 2. (16076

**Wilki**
młode rasowe tanio oddam. Śniadeckich nr. 31 I lewo. (16450

## KUPNA

**Poszukuję**
gospodarstwa od 70—120 morgów pszennej buraczanej ziemi z wpłatą 10.000—15.000 zł. Proszę dokładny opis i cenę. Zgł. do Dzien. Bydg. p. „Cena". Agenci wykluczeni. (16172

**Piec**
z wanną w dobrym stanie poszukuję celem kupna. Of. upr. do Dzien. Bydg. pod „Kąpielowy". (16452

**Ziemniaków**
starych jadalnych każdą ilość kupi Władysław Jagła, ul. Św. Trójcy 3. (16442

## LEKCJE

**Lekcyj**
udzielam chcącym składać egzamin lub słabym w jakimś przedmiocie. Wiadomość Kordeckiego 1a I piętro. (16307

**Buchalterji**
wyuczają listownie kursa Sokołowicza, Warszawa. Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów.

**Na skrzypcach i mandolinie**
wyuczam w krótkim czasie dobrze grać Łask. zgłoszenia od 4—8, ulica Jackowskiego 2 parter prawo. Stasicki. (16264

**Lekcyj**
gry na fortepjanie dla początkujących i robótek ręcznych udzielam. Gdzie, wskaże Dziennik Bydgoski. Fortepjan do dyspozycji. (16403

**Francuskiego**
poszukuje początkujący. Łask. zgłoszenia uprasza pod „Francuskie" do Dz. Bydg. (16460

**Muzyka.**
Kilka uczennic może się jeszcze zgłosić na lekcje gry na fortepjanie. Uczęszczałam do konserwatorjum w Gdańsku i udzielam już długi czas lekcyj. Jadwiga Wysocka, Śniadeckich 21. (16389

# NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.
Ubrania męskie i dziecięce.
Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.
Firma chrześcijańska.
9312

**Kursy**
stenografji polskiej. Zygmunta Augusta 8. Zapisy codziennie. (16431

## POSADY

**Podróżujący**
(inkasent) z branży kolonjalnej, na dobrą prowizję zaraz poszukiwany. Kaucja około 1000 zł. konieczna. Of. upr. się pod „N. O. P. 12" do Dzien. Bydg. (16438

**Asystentka**
do ambulatorium dentystycznego lub starszy dentysta na stałą posadę potrzebna(y od 1. 7. lub później. Of. z odpisem świadectw i podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu pod „16383" do Dzien. Bydg. (16383

**Młodsza**
biuralistka lub wolontarjuszka zaraz potrzebna. Zgłosz. tylko piśmienne z odpisem świadectw. „Alka" Sienkiewicza 28. (16448

**Podróżującego**
zaprowadzonego dobrze na Pomorzu z branży spożywczej na specjalny artykuł poszukuje się zaraz. Zgł. pomiędzy 5—6 po poł. Dr. Emila Warmińskiego 4/5. (16422

**Poszukuje**
się zaraz lub później starszego, trzeźwego szofera. Ewtl. później wolne mieszkanie. Of. z odpisami świadectw pod „Szofer" do Dz. Bydg. (16444

**Pomocnika**
poszukuje Fryzjer Dworzec gł. Bydgoszcz. (16213

**Posługaczka**
potrzebna od g. 8—12. Śniadeckich 56, I prawo. (16387

**Nauczycielka**
na wsi poszukuje dziewczę lub starszą kobietę z znajom. języka polskiego do pomocy w pracach domowych. Łask zgł. pod „nr. 16399" do Dzien. Bydg. (16404

# DRUKI

wszelkiego rodzaju
szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje
DRUKARNIA BYDGOSKA
Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego
ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 315.

**Technika**
bunowlanego do robót żelazo-betonowych podi naziemnych poszukuje się. Zgł. pod „A B" do Dzien. Bydg. (16381

**Pomocnik**
kupiecki młodszy, z branży żelaznej poszukuje posady zaraz lub później Of. pod „F. O." do Dz Bydg. (16374

**Czeladnik**
rzeźnicki poszukuje zajęcia. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Czeladnik". (16371

**Chłopcy**
do sprzedaży gazet mogą się natychmiast zgłosić. Goniec Inwalida Jagiellońska 56. (16436

**Starsza**
kobieta do dzieci na cały dzień zaraz potrzebna. Zgł. ul. Dr. Emila Warmińskiego 3 a. (16455

**Niania**
dobrze polecona do dwojga dzieci do prywatnego domu na wieś potrzebna. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „J. C. 88". (16395

**Potrzebna**
od zaraz lub od 15 lipca dziewczyna do wszelkiej pracy domowej, umiejąca także gotować. Romińska, Wyrzysk, stacja Osiek, rynek 22. (16399

**Młoda**
panienka ukończ. szkołą handlową z dobremi dectwami i znajomością języka polskiego, niemieckiego posz. pos. jako stenotypistka lub maszynistka. Łask. oferty pod „S. G." do Dziennika Bydgoskiego. (16162

**Buchalter**
rutynowany — bilansista poszukuje posady stałej lub na godziny, Łask. oferty uprasza się do Dzien. Bydgoskiego pod „Buchalter". (16269

**Biuralista**
27 lat z 6 k. wykształceniem, znajom. księgowości, stenografji, samodzielny referent poszukuje posady. Może złożyć 1000 zł kaucji. Adres: A. Śliwiński, solec Kujawski. (15862

**Hodowca ryb**
poszukuje posady jako hodowca przy sztucznej hodowli ryb 2½ roku praktyki, świadectwa dobre. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Hodowca". (16352

**Bezrobotny**
wyrzucony na bruk przez nieuczciwego właściciela, poszukuje taniego, lecz schludnego mieszkanka. Oferty do Dzien. Bydg. pod „U. B." (16407

**Młodszy**
pomocnik biurowy władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady najchętniej w dziale opałowym. Łask. oferty pod „Handlowiec" do Dzien. Bydg. (16413

**Panienka**
inteligentna z roczną praktyką poszukuje posady jako ekspedjentka. Łask. of. upr. pod „500" do Dzien. Bydg. (16426

**Pracy**
poszukuje uczciwy pracowity kupiec lat 33, katolik, z kaucją 1.500 zł. albo czynny spólnik, gwarancja za gotówkę jest konieczna. Zgłosz pod „Kaucja" do Dzien. Bydg. (16062

**Rutynowany**
mleczarz dzielny, w wszystkich gałęziach w okres mleczarstwa wchodzących poszukuje posady jako zawiadowca mleczarni. Komiszewski Podgórz koło Torunia Pomorze. (16458

**Ogrodnik**
kawaler lat 46, samodzielny hodowiec drzew-krzaków - warzyw - kwiatów i rysunków poszukuje posady. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Ogrodnik". (16384

**Młodszy**
czeladnik piekarski poszukuje pracy, okolica obojętny. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „B. 125". (16315

**Elew gosp.**
poszukuje praktyki na większym majątku. Łask zgł. pod „777" do Dzien Bydg. (16089

## DZIERŻAWY

**Wydzierżawię**
skład kolonjalny z ładnym mieszkaniem dobrze położony w Czarnkowie wprost od gospodarza korzystnie, nadaje się bardzo na interes siodlarski, eksystencja całem pewna, lub sprzedam dom jak nowy. Wpłaty 4.000 zł.. Gimnazjum i Seminarjum w miejscu Zgł. Leon Jaszcz Czarnków, Rynek zbożowy 4. Na odpowiedź 30 gr. załączyć. (16408

**Skład**
nadający się na każde przedsiębiorstwo, z pomieszkaniem zaraz do wynajęcia. Rhone, Kcynia, Rynek 32. (16391

**Skład**
kolonjalny z towarem lub bez, z przyległym mieszkaniem od 2—3 pokoi poszukuje zaraz lub później. Of. do Dzien Bydg. pod „Skład kolonjalny". (16454

**Interes**
z wielkiemi ubikacjami i podwórzem, nadający się na handel zbożem, węglem itd. do wydzierżawienia. (16457
Alojzy Rumiński, Tuchola.

## MIESZKANIA

**Letnisko**
mam jeszcze kilka pokoi z całem utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Franc. Józef Broniewski, Czarnków. (15090

**2—3 pokojowe**
mieszkanie poszukuję. Dzielnica obojętna. Komorne podług umowy. Zgłosz. Lucjan Szulc, Długa 65 (skład). (16223

**Mieszkanie**
2 lub 3 pokojowe poszukuje się zaraz lub później w okolicy Placu Piastowskiego. Komorne podług umowy. Of. pod „W. T." do Dzien. Bydg. (16365

**Poszukuję**
1—2 pokoi z kuchnią. Zgł. pod „Bar" do Dzien Bydg. (16388

**Poszukuję**
mieszkania składającego się z 2—3 pokoi i kuchni. Zapłacę czynsz półroczny lub roczny z góry. Of. pod „K. Ch." do Dzien. Bydg. (16377

**Zamienię**
2 pokoje z kuchnią na 3—4 ewtl. 5 pokoi. Zgł. pod „G. S. 25" do Dzien. Bydg. (16380

**Na prowincji**
poszukuję 3—4 pokoi z kuchnią. Warunek zdrowa i sucha miejscowość, las sosnowy. Zgł. Bydgoszcz, Dworcowa 80 Biuro „Pogoń". (16409

**Poszukuję**
2—3 pokojowego mieszdarza. Komorne podług kania wprost od gospoumowy. A. Baumann, Starogard. (16394

**Mieszkania**
2—4 pokojowego, możliwie wprost od gospodarza poszukuje się. Of. pod „U. M. I. do Dzien. Bydg. (15176

## POKOJE

**2 pokoje**
umebl. frontowe z osobnem wejściem, także dla bezdzietnego małżeństwa, zaraz do wynajęcia. Kordeckiego 15 II p. prawo. Obejrzeć można od 10—6. (15325

**Pokój**
umebl. dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7 II prawo. (15012

**Pokój**
umeblowany zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 8 III p. (16364

**Pokój**
dobrze umebl. do wynajęcia. Gdańska 45 II. (16352

**Nocleg**
z obiadami za 11 zł. do wynajęcia. Chwytowo nr. 13a, dom tylny II p. prawo. (16330

**Pokój**
umeblowany zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 7, I p. lewo. 16392

**Pokój**
umeblowany zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 36 I l. (16379

**Pokój**
do wynajęcia. Wiatrakowa 18. (16420

**Pokój**
umebl. w dobrym domu zaraz lub później do wynajęcia. Wiadomość „PAR", Dworcowa 72. (16414

**Pokój**
do wynajęcia. Gdańska nr. 107 I ptr. (16280

**Pokój**
umebl. do wynajęcia tylko dla pań. Marcinkowskiego 10 I lewo. (16400

**Pokój**
dla panienki do wynajęcia. Łokietka 26 parter lewo. (16439

**Pokój**
umebl. z całem utrzymaniem dla 2 panów do wynajęcia. Wileńska nr. 6 I ptr. lewo. (16434

**Na 6 tygodni**
wynajmie pokój umebl. z używ. kuchni bezdzietnemu małżeństwu zaraz. Grunwaldzka 23, II ptr. prawo. Zgł. o 4 popoł. (16440

## ROZMAITOŚCI

**Zgubiono**
w drodze z Krąpiewa do Karnowa papiery wojskowe na nazwisko Stanisława Splitta z Krąpiewa i 75 zł. Łask. znalazcę upr. o oddanie. 20 zł. przeznaczam jako nagrodę. (16316

**5000 zł.**
na krótki czas za dobrem oprocentowaniem i zabezpieczeniem poszukiwane. Zgłosz. pod „Okazja 100" do Dzien. Bydg. (16456

**30 złotych**
nagrody otrzyma ten, który mi dostarczy zagubiony portfel z wykazem osobistym w tramwaju Okole-Dworcowa. R. Schulz, Okokole, Grunwaldzka 99. (16385

**Zgubiono**
kartę odroczenia na imię Bolesława Torbusa, wydaną przez Pow. Kom. Uzupełnień w Sosnowcu, która unieważnia się. (16406

W tutejszej **Powiatowej Kasie Chorych w Wyrzysku** wakuje od dnia 1 sierpnia r. b. posada 16361

# rendanta-bilansisty

Płaca według IX do VIII grupy pragmatyki urzęd. państw. Reflektanci zechcą nadsyłać swe zgłoszenia łącznie z własnoręcznie napisanym życiorysem i odp. świadectw. najpóźniej do dnia 15 lipca b. r. do tutejszej Dyrekcji.

Uwaga: Reflektanci nie mogą przekraczać wieku od 25 do 40 roku życia.

**(—) Nawrocki,** Dyrektor.

# KONKURS

na posadę

**obwodowej położnej**

w obwodzie Rudno powiat Gniew liczącym około 3.200 mieszkańców. Posada zaraz do objęcia.

Reflektantki posiadaj. świadectwo ukończenia szkoły położnych zechcą zgłoszenia swe z dołączeniem własnoręcznie pisanego życiorysu i odpisu świadectw nadesłać do

**Wydziału Powiatowego w Gniewie.**



# Zecer

tylko dobra siła może zię zgłosić. Taryfa poznańska. Termin rozpoczęcia zaraz lub za 14 dni.

**Drukarnia Bydgoska**
**Bydgoszcz, Poznańska 30.**

# 6 dzielnych ślusarzy

**1 dzielnego modelarza** potrzebuje zaraz

**Fabryka maszyn i odlewnia żelaza**

**Pawlak, Nakło.**
(16294

# Samodzielną siłę żeńską lub męską

**do podróży,** znającą najdokładniej branżę towarów krótkich i artyk. modn., obeznaną z korespondencją niemiecką, **poszukuje się** zaraz lub od 1 VIII br.

Reflektuje i uwzględnia się oferty tylko sił samodzielnych.

Piśm. zgłoszenia z pod. referencyj oraz warunków do **„Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72** pod „En gros“. (16337